

Demonstracja skrajnej
prawicy w NRF

Faszyści z NPD i organizacji pod nazwą „Akcja opór” zorganizowali w sobotę w Essen demonstrację przeciwko zamie rzanemu podpisaniu układu między Polską i NRF. Tej prowokacji przeciwstawiły się liczne grupy postępowej młodzieży, obrzucając samochody NPD-owców butelkami. Doszło do incydentów. Premier Nadrenii - Westfalii, Heinz Kuehn, (SPD) potępił demonstrację urządzoną przez skrajną prawicę. (PAP)

Prowokacje zbrojne
przeciwko KRL-D

Jak podaje Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, w piątek do obszaru powietrznego KRL-D wtargnęły samoloty sił powietrznych USA. W sobotę w rejonie ujścia rzeki Imczingang zostały ostrzelane z broni maszynowej posterunki Koreańskiej Armii Ludowej. W komunikacie cytowanej agencji stwierdza się, że pododdziały północnokoreańskie, działające w obronie własnej, położyły kres prowokacjom amerykańskim. (PAP)

Zeznania świadków masakry
mieszkańców wioski My Lai

Proces porucznika W. Calley'a

Przed sądem wojskowym w Fort Benning toczy się rozprawa przeciwko 27-letniemu porucznikowi Williamowi Calley'owi, któremu zarzuca się wymordowanie 102 mężczyzn, kobiet i dzieci ze wsi My Lai 16 marca 1968 r. Przed 6-osobowym składem sędziowskim przewinęło się już wielu świadków, z których prawie żaden nie odważył się złożyć zeznań obciążających Calley'a.

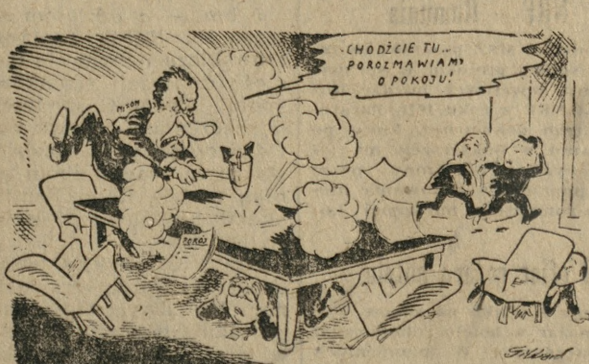
Wyłom w tej niewątpliwie nieprzypadkowej zmlowie milczenia zrobiło dopiero dwóch świadków. W piątek zeznawali byli żołnierze plutonu Calley'a — kierownik Dennis Conti. Oświadczając, że widział Calley'a strzelającego do dwóch grup mieszkańców My Lai z odległości około 3 metrów. Conti widział też sierżanta Davida Mitchella oraz Panka Meadlo strzelających do grupy Wietnamczyków. Należy stwierdzić, że dzień wcześniej przed sądem stanął jako świadek Meadlo, lecz odmówił on zeznań, mimo iż zagwarantowano mu nietykalność. Zeznania Contiego trwały cały piątek. Przez blisko 3 godziny musiał

„U-2” kontynuują
szpiegowskie loty

Zjednoczona Republika Arabska oznajmiła, że aparaty zwiadowcze „U-2” kontynuują loty nad Półwyspem Synajskim.

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZRA, które przekazano amerykańskiemu dyplomacie Donaldowi Bergusowi, reprezentującemu interesy USA w Zjednoczonej Republice Arabskiej, podkreśla, że loty nad terytorium egipskim amerykańskich samolotów zwiadowczych, służą celom izraelskich agresorów. (PAP)

HUMOR I SATYRA



W czynach — bomby, w słowach — pokój.

Pierwsze rozwody we Włoszech



Po ratyfikowaniu przez parlament włoski 1 bm. ustawy o rozwodach, we Włoszech utworzone zostały specjalne biura rozwodowe. Na zdjęciu: jedno z takich biur, uruchomionych w Rzymie, przyjmuje pierwsze pozwy rozwodowe.

CAF — AP — telefoto

Nowe programy kształcenia studentów

Specjalizacja uczelni technicznych

W przyszłym roku akademickim we wszystkich wyższych szkołach technicznych wprowadzone będą nowe programy kształcenia. Zmiany, jakie niosą te programy wpłyną nie tylko na zasób wiedzy absolwentów szkół technicznych, a co za tym idzie na kwalifikacje naszej kadry inżynierskiej, ale także na oblicze szkół technicznych. Nowe programy będą wprowadzone 1 października 1971 r.

Słuchacze pierwszych dwóch lat dziennych studiów technicznych będą się uczyć w oparciu o jednolity program kształcenia zawodowego, który obecnie jest przygotowywany w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Programy

kształcenia dla pozostałych lat studiów opracowywane są w poszczególnych uczelniach. Ten właśnie fakt leży u podstaw zróżnicowania szkół technicznych. Nie będą to oczywiście programy skrajnie różne; na pewno jednak nie będą one identyczne. Tak więc absolwent szkoły technicznej będzie niejako „wizytówką” swojej szkoły.

Na zmianę oblicza szkół technicznych wpłynie również specjalizacja związana z nowymi programami kształcenia. Do tej pory bowiem — w zasadzie tylko Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie miała swoje odrębne miejsce w wyższym szkolnictwie technicznym. Była to jedyna tego rodzaju szkoła, która nawet dla ludzi spoza szkolnictwa kojarzyła się z górnictwem i hutnictwem. Określa się ją jako uczelnię wyspecjalizowaną, wręcz wyłączoną z całego systemu szkół technicznych. Specjalizacja pozwala akademii nawiązywać szeroką współpracę z miejscowym przemysłem, hutnictwem i górnictwem. Jej absolwenci nie muszą wyjeżdżać daleko od Krakowa w poszukiwaniu pracy. (PAP)

Ameryka Łacińska
strefą bezatomową?

W czwartek rząd Trynidadu i Tobago, jako 17 państwo Ameryki Łacińskiej podpisał układ o zakazie stosowania i produkcji broni jądrowej na tym kontynencie.

Układ ten został już ratyfikowany przez Meksyk, Salwador, Republikę Dominikańską, Urugwaj, Honduras, Nikaragwę, Ekwador, Peru, Paragwaj, Barbados, Haiti, Jamajkę, Kostarykę, Gwatemalę i Wenezuelę. (PAP)

Powszechna amnestia
w Republice Kongo

Prezydent Demokratycznej Republiki Kongo, Mobutu, w programowym przemówieniu, wygłoszonym w sobotę z okazji objęcia stanowiska szefa państwa, ogłosił powszechną amnestię, obejmującą tych wszystkich obywateli, którzy w okresie 1960 — 1970 dopuścili się „aktów przeciwko bezpieczeństwu państwa” i gotowi są „uznać swoje dawne błędy”. (PAP)

J. Lindsey potępił
wojnę w Wietnamie

Obecnie jest dla wszystkich jasne, że w Wietnamie prowadzona jest niesprawiedliwa wojna, pisze w sobotnim numerze dziennika „New York Times” burmistrz Nowego Jorku, John Lindsey.

Zwiększenie wielomiliardowych wydatków militarnych jeszcze o 5 mld. dolarów, planowane, według słów Lindsey, na rok przyszły oznaczać będzie bez wątpienia dalszą redukcję i tak szczupłych środków na cele socjalne.

PAP

Energetyczne
inwestycje na finiszu

W tym roku polska energetyka ma się wzbogacić o nowe obiekty o łącznej mocy 930 MW. Na placach budowy trwa nieustanna walka o odrobienie opóźnień powstałych w ciągu roku i o przekazanie do eksploatacji wszystkich zaplanowanych w br. obiektów.

Część obiektów została już przekazana do eksploatacji; znaczna ich liczba, wśród nich nowe bloki energetyczne w elektrowniach w Turaszowie, Łagiszy, Łaziskach, Żydowie oraz elektrociepłowni w Bielsku - Białej znajdują się w rozruchu, dostarczając już prąd do krajowej sieci energetycznej. Trzeba też podkreślić, że istnieją pełne szanse wykonania w 100 proc. tegorocznych zadań inwestycyjnych w elektrociepłownictwie.

Większość nowo budowanych lub rozbudowywanych elektrowni wyposażona jest w bloki energetyczne z turbozespolami o mocy 200 MW i kotłami wysokopiętnymi o wydajności 650 t pary na godzinę. W elbląskim „Zamechu” prowadzone są intensywne prace nad podniesieniem sprawności i dyspozycyjności 200-megawatowych turbin. Dużym osiągnięciem technicznym fabryki w Raciborzu jest rozpoczęta produkcja kotłów o tzw. szczytelnych ścianach. Są one tańsze w eksploatacji (lepsze wykorzystanie ciepła, mniejsze zużycie paliwa). (PAP)

Z posiedzenia Prezydium ZKJ

Konferencja europejska - pierwszym
etapem procesu odprężenia

W piątek wieczorem zakończyły się obrady 15 posiedzenia Prezydium Związku Komunistów Jugosławii. W drugim dniu Prezydium rozpatrzyło i zaakceptowało referat członka Biura Wykonawczego Prezydium ZKJ, S. Dolanca na temat aktualnej sytuacji politycznej w Europie.

S. Dolanc podkreślił, że wstępnie swego referatu, że Europa w chwili obecnej znajduje się niewątpliwie w fazie dynamicznych i przeważnie pozytywnych wydarzeń politycznych. Proces łagodzenia napięcia dał już konkretne, korzystne wyniki. S. Dolanc wymienił w tym kontekście układy między ZSRR a NRF oraz między Polską a NRF.

Mówiąc o konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego, Dolanc podkreślił, iż celem zapewnienia pomyślnego przebiegu przygotowań do konferencji niezbędne jest, by wszystkie kraje Europy miały możliwość równoprawnego udziału we wszystkich formach i fazach tych przygotowań. Konferencję, według oceny Jugosławii, trzeba rozumieć w gruncie rzeczy, jako jeden z etapów w szerszym i bardziej długofalowym procesie łagodzenia napięcia w Europie. Konferencja europejska powinna stanowić tylko pierwszy w szeregu takich spotkań, na których rozpatrzone by

W kombinacie PGR Żydowo

Prezydium i KW CRZZ
o intensyfikacji produkcji rolnej

W kombinacie PGR Żydowo pow. Gnieźno odbyło się posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego CRZZ Wacława Tułdzickiego.

Tematem obrad były problemy funduszu premiowego w PGR-ach oraz założenia polityki rolnej w dziedzinie dalszego wzrostu produkcji artykułów rolnospożywczych. Oceniono pozytywnie pracę PGR-ów w dziedzinie podnoszenia produkcji rolnej. Obok wysokodochodowych gospodarstw jest jeszcze ciągle zbyt wielka liczba gospodarstw deficytowych, które mimo dość wyraźnej pomocy nie przynoszą dochodów. Zdaniem dyskutantów, fundusz premiowy powinien być w dalszym ciągu utrzymywany. Jednym z ważnych problemów w polityce PGR-ów jest koncentracja inwestycji.

Założenia polityki rolnej w dziedzinie dalszego wzrostu produkcji artykułów rolnospożywczych omówił min. rolnictwa — Józef Okuniewski. Stwierdził on, że rolnictwo mi-

mo nie najlepszych warunków w ostatnich dwóch latach poczyniło poważny krok naprzód, a udział jego w dochodzie narodowym jest coraz większy. Rolnictwo stoi jednak wobec poważnych zadań w nadchodzącej 5-ciolecie.

W posiedzeniu uczestniczył m. in. zastępca kierownika Wydziału Rolnego KC PZPR Roman Stachurka, (PAP)

Uwolniony dyplomata
udał się do Londynu

Kanadyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało w piątek wieczorem, że uwolniony po 60-dniowym przetrzymywaniu przez porządku brytyjski radca handlowy James Cross opuścił Kanadę w sobotę o godz. 14 czasu warszawskiego i udał się do Londynu specjalnym samolotem wojskowym, udostępnionym mu przez kanadyjskie siły zbrojne.

W wywiadzie telefonicznym udzielonym agencji Canadian Press lekarz Crossa powiedział, że każdego wieczora przed położeniem do snu Crossowi zakładano kajdanki, lecz nie torturowano go. Do spania służył mu materac. Cross miał też do dyspozycji odbiornik telewizyjny. Za pośrednictwem telewizji dowiedział się o śmierci Laporte'a. (PAP)

Imprezy kulturalne
w Berlinie Zach.

Dokończenie ze str. 1

czasie towarzyskiego spotkania, które urządziła polska misja wojskowa z okazji „Dni Polskich”, było tak ciekawo jak nigdy przedtem. Przybyli wszyscy, którzy „liczą się” w tym mieście, od burmistrza Berlina Zachodniego poczynając, a na przedstawicieli prasy zachodniobermberskiej i akredytowanych korespondentach zagranicznych kończąc. Aktorzy — Brylska i Olbrychski, którzy przybyli na otwarcie pokazu polskich filmów, byli oblebieni przez cały wieczór. Do późna trwały dyskusje. Nie wszystkie były łatwe. Wiele nagromadziło się uprzedzeń, a często prostej niewiedzy. Imprezy w ramach „Dni Polskich” — i to podkreślają zgodnie wszyscy — są na pewno udanym początkiem procesu poznawania przez zachodniobermberskie społeczeństwo kraju do tej pory mało znanego — Polski w nowych granicach, Polski nowoczesnej i dynamicznej.

Nowości z importu
w sklepach „Eldomu”

Do sklepów „Eldomu” nadeszły w tych dniach dalsze partie poszukiwanych pralek automatycznych. Są to praktycznie produkcje NRD o podobnym, jak w praktykach jugosłowiańskich programie automatyzowanego prania, lecz tańsze — w cenie 7,5 tys. zł.

Sklepy z artykułami gospodarstwa domowego dysponują również innymi atrakcyjnymi nowościami z importu. Są roboty kuchenne, miksery, elektryczne lokówki do włosów, aparaty do masażu i maszynki do golenia z NRD oraz węgierskie lampy kwarcowe do użytku domowego. Wiele z wymienionych artykułów handlowców jako upominki gwiazdkowe. (PAP)

„Time-Life” o polskiej kuchni

laskami lub kielbasą z kapustą, lecz mało kto zwraca uwagę na to, skąd te produkty pochodzą.

Dlatego też z przyjemnością należy powitać nową i jakże wykwintną prezentację polskiej kuchni w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Dokonało tego ostatnio wydawnictwo należące do gigantycznego koncernu wydającego m. in. tygodniki „Time” i „Life”, wychodzące naprzeciw rosnącemu w Stanach Zjednoczonych zainteresowaniu kuchnią innych krajów. „Time-Life” wydał w ostatnich latach serię bogato ilustrowanych książek poświęconych kuchni m. in. francuskiej, włoskiej, hinduskiej i japońskiej. W listopadzie br. ukazała się jednocześnie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie książka o kuchni czterech krajów europejskich.

Bodaj najwięcej miejsca — bo aż 30 stron — poświęcono w niej kuchni polskiej. Nie jest to książka kucharska w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jej zadaniem jest przede wszystkim prezentacja narodowych kuchni i ich specyfiki na szerszym tle. Tak więc autorzy M. i F. Field oraz E. Elisofon krótko omawiają historię Polski, opisują najważniejsze tradycje, szcze gólnie te, które miały wpływ na kształtowanie naszego jadłospisu i uzupełniają to szczegółowym opisem najlepszych ich źródeł. Potraw. Ze szczególnym uznaniem spotyka się: bigos, chłodnik, barszcz wigilijny z uszkami, pieczony schab, a ze słodczych mazurek i babka. Do książki dołączony jest bardzo poręczny, w matrym formie i bez ilustracji, właściwy zbiór przepisów obejmujący znacz nie szerszy zakres dań umieszczonych pod ich oryginalną nazwą (można być tylko ciekawym, jak Amerykanin wymówi nazwę „surowka z kiszanej kapusty”).

Interpress

Wizyta okrętów ZSRR
w portach kubańskich

Jak oficjalnie zakomunikowano w Moskwie, zgodnie z porozumieniem grupa radzieckich okrętów wojennych w grudniu br. zawinie do portów kubańskich. W skład grupy będą wchodzić: jednostki do zwalczania łodzi podwodnych, okręt podwodny i zbiornikowiec. (PAP)

Interpress

Zaangażowanie mierzone pracą

WIELKOPOLSKA

dzisiaj i jutro

Sprawozdawcy z Powiatowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Nowym Tomysku najbardziej utkwiło w pamięci stwierdzenie: podstawowym miernikiem pracy partyjnej w zakładzie pracy i gospodarstwie rolnym winny być efekty działalności gospodarczej. Ten motyw stał się nia przewijającą się przez całonocne obrady, podsumowujące dorobek ostatnich dwu lat oraz ustalające wytyczne programu dalszego rozwoju powiatu nowotomyskiego.

Ziemia nowotomska wystartowała po wojnie jako rejon typowo rolny. Także istniejące tu większe zakłady, jak Rzeźnia i Browar w Grodzisku, Cukrownia w Opalenicy, związane były ściśle z produkcją rolną. Nadmiar rąk do pracy występował tu silnie. Ludzie wędrowali do większych ośrodków. Dopiero budowa fabryki narzędzi chirurgicznych „Chifa”, w Nowym Tomysku, fabryki koszuł „Romeo” w Zbąszyniu i kilku innych, rozwiązała problem zatrudnienia, stwarzając lepsze warunki życia tysiącom ludzi, a jednocześnie podnosząc rangę gospodarczą powiatu.

Mimo tych zmian, powiat pozostał jednym ze spichlerzy zbożowych naszego województwa. Nic dziwnego, że delegaci na konferencji wiele uwagi poświęcili rolnictwu. Mówili o osiągniętych wynikach, mimo trudnych warunków klimatycznych w ostatnich dwu latach. A jednocześnie z gospodarską troską radzili, jak odrobić straty tego okresu. Zgodnie stwierdzili, że istniejące obecnie korzystne warunki kontraktacji winny znaleźć potwierdzenie we wzroście produkcji i właśnie tak musi rozumieć tę sprawę każdy rolnik. Jednocześnie instytucje świadczące usługi na rzecz rolnictwa muszą usprawnić swoją pracę. Dotyczy to zarówno aparatu rad narodowych, jak i handlu oraz służby rolnej. Wiele nadziei wiąże się z polepszeniem pracy kółek rolniczych, dysponujących w powiecie sprzętem wartości ponad 100 mln zł. A, niestety, do dzisiaj kółka wykazują braki w organizacji pracy i brak należytej troski o sprzęt. Część kadry traktorzystów i mechaników nie posiada potrzebnych kwalifikacji. Dowodem istnienia rezerw w rolnictwie jest fakt, że na ziemi tej samej klasy i przy tych samych warunkach klimatycznych, osiągnęto różne wysokości plonów.

Poczucie odpowiedzialności za swoją wieś i gromadę ze strony wszystkich mieszkańców — ta sprawa mocno była podkreślana w toku nowotomyskiej konferencji. Rejony Buku, Kuślinia, Granowa, Opalenicy, gdzie ściśle związane pracę POP z gromadzkimi radami narodowymi, stanowią wymowne tego przykłady. Ośrodki te nie tylko przodują w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa, lecz również w podejmowaniu społecznych inicjatyw. Lokalny patriotyzm, tak ważny w rozwoju regionu, znalazł pełne potwierdzenie w wartości czynów społecznych. Wieś nowotomska chce żyć nowocześnie, sławia więc na najnowsze osiągnięcia agrotechniki. Dużą rolę odgrywa tutaj Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Sielinku. Jednak dokształcanie rolników musi iść wieloma drogami. Trzeba więc wykorzystać wszystkie możliwości stworzone przez państwo oraz rezerwy tkwiące jeszcze w gospodarce rolnej. Taką jest ambicja powiatu, który pragnie znaleźć się w czołówce województwa.

Z równą troską mówiono o rozwoju przemysłu. To właśnie w „Chifie” cała załoga uczestniczyła w przygotowaniu programu przejścia na nowy system bodźców. Dzięki temu powstał program będący wynikiem współdziałania kierownictwa zakładów i pracowników. Pozwoliło to na stworzenie mobilizującego programu, który będzie realizowała cała załoga.

W Zbąszyniu fabrykę „Romeo” rozbudowano i zmodernizowano. Stała się zakładem nowoczesnym, o mocy produkcyjnej przekraczającej 10 000 koszuł dziennie.

Większość pracowników to kobiety. Ich ambicją jest, by zakład przodował. Tymczasem na rynku ostatnio zaszły zmiany, nie było zamówień na całą produkcję; załoga wysłała więc z nowymi pomysłami, z ciekawym asortymentem, z tzw. krótkimi seriami. Nie czeka się już na ogólnie ustalenie profilu produkcji.

Mówiono również na konferencji, jak przeciwdziałać zjawisku pewnego spadku wydajności pracy w niektórych zakładach. W ostatnim roku wzrost produkcji osiągnięto w nich tylko przy pomocy wzrostu zatrudnienia. Proponowano więc, by wzmoczyć dyscyplinę pracy, jak również prowadzić kontrole efektów jej wydajności.

Program opracowany dla powiatu nowotomyskiego nie określa oddzielnych zadań dla aparatu gospodarczego, administracji i oddzielnych dla partii. Zadanie jest bowiem jedno: siłami całego społeczeństwa pod kierownictwem PZPR osiągać jak najlepsze wyniki.

JERZY KNAPIK

Gorłowskie Zakłady Budowy Maszyn im. Kirowa na Ukrainie są jednym z wiodących radzieckich przedsiębiorstw produkujących sprzęt górniczy. Zakłady zakończyły właśnie dostawę sporej partii kombajnów węglowych dla polskich górników.

Wśród dostarczonych maszyn znajdują się kombajny 2-K-52.

Przy pomocy takiego kombajnu grupa robotników pracujących w przodku kopalni Krasnolimanskaja w Donbasie pod kierownictwem Anatola Stiepanowa wyrobiła w ciągu miesiąca 156 tysięcy ton węgla, ustanawiając rekord światowy. In-

Na zamówienie polskich górników

ny zespół — brygada górnicza kopalni nr 5-bis Trudowskaja z Doniecka, na czele z Iwanem Strielczenką wydobyla 560 tysięcy ton węgla bez remontu maszyn.

Konstruktorzy i technolodzy zakładu, uwzględniając dotychczasowe doświadczenia, pracują nad dalszym udoskonaleniem kombajnu 2-K-52.

Wkrótce polscy górnicy otrzymają kombajny „Komsomolec”, stosowane przy mechanicznym wydobyciu węgla z cienkich spadzistych pokładów. Specjaliści twierdzą, że ten oryginalny model ze zdalnym sterowaniem, z wielkim powodzeniem stosowany w ZSRR i poza granicami kraju, odpowiada poziomom technicznym najlepszym wzorom światowym. (APN)

W poznańskim „Pomocie”

7 grudnia przypada tradycyjny już Dzień Odlewnika. Obchodząc go będzie też załoga poznańskiej Odlewni Żeliwa „Pomel”, zakładów, które w ostatnich latach uległy znacznej rozbudowie i modernizacji, a także stały się po większą swą produkcję. Na zdjęciu — zalewanie form stalowym.

CAF fot. — Staszyszyn



25 rocznica I Zjazdu PPR

Historyczne obrady

Pół roku ledwie minęło od zwycięskiego salutu obywateli, okupacyjnej nocy, a jednocześnie zwiastunki czasów pokoju i życia bez bojaźni.

W mieście, którego wówczas właściwie nie było, w mieście symbolu walki o egzystencję biologiczną narodu, w jedynej nadającej się do tego celu sali o nazwie „Roma”, 1000 delegatów reprezentujących 230-tysięczną rzeszę PPR-owców zasiało do obrad, by ocenić przebieg drogi, zastanowić się nad sprawami stojącymi przed klasą robotniczą i całym narodem oraz wytyczyć kierunki dalszego rozwoju.

Delegaci i partii mieli w ręku atuty. Mówił o nich w przemówieniu otwierającym I Zjazd Polskiej Partii Robotniczej Władysław Gomułka:

„Nie zajęliśmy niczyjego miejsca w Polsce. Zajęliśmy jako partia miejsce puste, którego nikt przed nami nie zajął i zająć nie chciał. Zajęliśmy bowiem miejsce organizatorów i realizatorów czynnej, zbrojnej walki narodu polskiego przeciwko niemieckim okupantom, przeciwko wszystkim popełnianym przez nich zbrodniom... Przez tę walkę i w tej walce budowaliśmy sojusz narodu polskiego z narodem ZSRR i ze wszystkimi państwami bloku antyfaszystowskiego. Przez tę walkę i w tej walce odradziliśmy naród polski. Byliśmy i jesteśmy inną partią niż ta, która istniała w momencie powstania naszej partii. Byliśmy bowiem i jesteśmy partią walki i partią ludu — w jego interesie i razem z nim podjęliśmy tę walkę. Byliśmy i jesteśmy partią czynu. Byliśmy i jesteśmy partią realizacji hasła przez nas głoszonego. Udowodniliśmy to w przeszłości i udowadniamy dzisiaj praktyką naszej działalności...”

Zapoczątkowane przez PKWN zadanie przeobrażenia społeczne, rozwijane przez władzę ludową i siły demokratyczne, potwierdzały słusność drogi obranej przez PPR jeszcze w czasie okupacji.

Ala z drugiej strony mieliśmy trudną sytuację ekonomiczną kraju, zburzone miasta, zdeorganizowany transport, unie-

ruchomione zakłady, podupadłe gospodarstwa rolne i nęka jąca, uporczywa walka reakcji o odwrócenie nowego politycznego kursu. Walkę krwawą i okrutną, ze strzałami zza węgla do działaczy partyjnych i bezpartyjnych, nie oszczędzającą nawet całych wsi, jeśli odważyli się brać ziemię z reformy.

A między tymi dwiema siłami nie mało zdezorientowanych, zagubionych, nie widzących perspektywy, zwolenników burżuazyjnej demokracji, nie dostrzegających historycznej szansy Polski przekształcenia się w kraj rozwinięty przez myślowo, silny, który odnalazłby swoje właściwe miejsce w aktualnym układzie sił w Europie i świecie.

O tych ludzi szła walka. Obok rozgromienia reakcji, skupienia wszystkich sił narodu w twórczej pracy nad odbudową i rozwojem kraju w ramach jednolitego frontu, było bowiem dla partii zadaniem podstawowym.

„Partia nasza — stwierdzał na I Zjeździe PPR Władysław Gomułka — jeszcze za czasów okupacji była gorącym orędownikiem jednolitego frontu, jednolitego czoła wszystkich zdrowych sił narodu. Pozostała taką i po wyzwoleniu Polski i dzisiaj zajmuje to samo stanowisko. W okresie okupacji zjednoczenie sił narodu przebiegało pod hasłem walki z okupantem. Po wyzwoleniu Polski i obecnie uprawiamy politykę jednoczenia wszystkich zdrowych sił

narodu w bloku demokratycznym, pod hasłem odbudowy kraju i nie dopuszczenia do władzy reakcji”.

Nie były to tylko słowa i gesty. Program wszechstronnej odbudowy kraju, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, reforma rolna, doprowadzenie do końca reform społecznych — opracowany i wysunięty przez partię — stał się w praktyce ogniem jednoczącym wszystkie siły demokratyczne.

Zjazd poświęcił również wiele miejsca umocnieniu aparatu władzy, stawiając na zdobycie poparcia mas, umocnienie wpływu partii i zdobycie sojuszników. Przyjęto zasadę, że podstawą polityki zagranicznej będzie ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim, niewyczerpane źródło siły i wszechstronny rozwój Polski Ludowej.

I Zjazd PPR obradował w Warszawie od 6 do 13 grudnia 1945 r. Partia licząca wówczas dopiero niespełna cztery lata, reprezentująca 70-letnią tradycję ruchu robotniczego w Polsce, wzięła na swoje barki odpowiedzialność za losy narodu. W niezwykle trudnej sytuacji przedłożyła narodowi program, którego słusność wykazało dwadzieścia pięć lat historii naszego kraju.

Dodajmy, program, którego słusność potwierdza w pełni również i dzień dzisiejszy.

WACŁAW ORFIN

O co będą pytali rachmistrze spisowi (4)

Użytkowanie gruntów

Rachmistrze spisowi, którzy odwiedzają indywidualne gospodarstwa rolne mają za zadanie uzyskać odpowiedź na pytania dotyczące: powierzchni gospodarstwa, liczby zwierząt gospodarskich i wyposażenia gospodarstwa w maszyny rolnicze. Pytania są proste i nie powinny nasuwać jakichkolwiek wątpliwości.

Na przykład część pierwsza zawiera m. in. pytanie o tytuł użytkowania gruntów w gospodarstwie. Chodzi tu o podanie obszaru użytkowanych gruntów własnych, dzierżawionych

od państwa bądź od osób prywatnych. Dalej jest pytanie o sposobie użytkowania gruntów, przy czym zastosowano podział na grunty orne i ogrody warzywne, sady, łąki, pastwiska, lasy, stawy rybne itp.

W odniesieniu do dalszych pytań wypada wyjaśnić, że do zwierząt gospodarskich zaliczamy: bydło (w tym krowy), trzodę chlewną, konie i owce. Natomiast typowe maszyny rolnicze to: siewniki zbożowe, koziarki, żniwiarki, kopaczki do ziemniaków, snopowiązaki, miocarnie itp. sprzęt.

Już niebawem złożą nam wizytę rachmistrze spisowi. Przed wszystkim postaramy się o to, by w okresie tych kilku dni trwania spisu był w mieszkaniu ktoś z domowników dobrze poinformowany, jak należy odpowiadać, znając dane potrzebne do odpowiedzi na pytania. Jeśli obecność taka z różnych przyczyn jest niemożliwa, pozostawmy (ewentualnie u sąsiadów) kartkę z określeniem pory dnia, w której oczekiwaliśmy rachmistrza. Pamiętajmy, że wszyscy rachmistrze muszą przez niewiele dni wykonać sporo pracy. Skoro zatem sami wyznaczymy porę wizyty — dotrzymajmy tego terminu.

Ponownie też apelujemy — w imieniu władz spisowych — o udzielanie odpowiedzi prawdziwych, rzeczowych, zgodnych ze stanem faktycznym, mając zawsze na uwadze, że spis dokonywany jest według stanu w nocy z 7 na 8 grudnia br. Wszelkie zgadywania rachmistrzów, ucinanie z nimi pogawędek lub poczestunki będą nie na miejscu. Rachmistrze to ludzie, przed którymi postawiono rozliczne zadania. Nie zabierajmy im czasu zbylecznymi rozmowami. (c-o)

DO REDAKTORA GŁOSU

Urodziłem się między wojnami światowymi. Znam nie wiele dzieje naszej Ojczyzny i dlatego wydaje mi się, że wiem co to znaczyło kiedyś i co znaczy dziś być polskim patriotą.

Przed wszystkim uważam, że znaczenie patriotyzmu zależy od tego kto, kiedy i czego ma nazwać patriotą. Chcę podkreślić jednocześnie, że między patriotyzmem a bohaterstwem nie można stawiać znaku równości, chociaż i jedno i drugie często idzie w parze. Wszyscy zgodnie twierdzimy, że nasz naród był zawsze patriotyczny i bohater. To jest naszą cechą narodową, ukształtowaną na przestrzeni dziejów naszej Ojczyzny, uwiadamiającą się ze szczególną ostrością w okresach niewoli lub bezpośredniego zagrożenia kraju.

Ala teraz, kiedy już całe pokolenie wyrosło w warunkach pokoju, znaczenie patriotyzmu nabiera innych kształtów. Napotykamy teraz na różne trudności w ocenie znaczenia patriotyzmu polskiego na dzień

Jacy rodzice — takie dzieci

dzisiejszy. Chcielibyśmy znaleźć jakieś kryterium dla oceny tego zagadnienia, ale coś nam tutaj nie wychodzi. Właśnie na podstawie tego, niezupełnie ostro widzianego obrazu działalności patriotycznej rodzą się nieraz stwierdzenia, że patriotyzm jest cechą przede wszystkim pokolenia, które przeżyło wojnę, obozy koncentracyjne, niewolę. My, ludzie doradli, którzy rzeczywiście do wszystkiego przeżyliśmy, zbyt mocno hołdujemy takiemu pojęciu, a nie wskazujemy jednocześnie młodzieży, na czym polega postawa patriotyczna narodu na dziś, w warunkach wolności i pokoju, a nade wszystko w warunkach budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

Przez takie stawianie sprawy wpajaliśmy naszym dzieciom i młodzieży, że my byliśmy patriotami, że nam należało się zaszczyty i pochwały. Inaczej mówiąc, dawaliśmy młodzieży do zrozumienia, że ona nigdy nam nie dorówna pod tym względem. Zachęcaliśmy tymi zaszczytami i wyróżnieniami za naszą dawną postawę patriotyczną, a z drugiej

strony dość często zapominaliśmy o obowiązującej nas postawie patriotycznej na dziś. Teraz czasami pesymistycznie stwierdzamy, że my byliśmy

swoją pozytywną postawą, każdy na swoim odcinku pracy zawodowej i nie tylko.

Jestem ojcem dwojga dzieci dorastających i ten fakt upo-

mTodzi PATRIOCI

Jak już podawaliśmy, z dniem 30 listopada upłynął termin nadsyłania prac w naszym konkursie czytelniczym pod hasłem „Młodzi patrioci”. O terminie rozstrzygnięcia konkursu, który nastąpi w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku, poinformujemy w oddzielnej informacji. Kontynuowana na łamach „Głosu” dyskusja na temat współczesnego patriotyzmu opiera się na wypowiedziach nadesłanych w terminie określonym regulaminem, to jest do 30 ubm.

dobrzy, a nasza młodzież — nie.

Nasze pokolenie na pewno było patriotyczne, ale czy takie jest nadal? Czy zawsze, na co dzień, jesteśmy wzorem patrioty polskiego, czy jesteśmy tylko byliśmy patriotami?

Oto pytania, na które powinniśmy odpowiadać codziennie

ważna mnie do stwierdzenia, że patriotyczną działalnością na dziś i na jutro, powinno być patriotyczne wychowanie dzieci przez rodziców. Uważam, że dobry przykład rodziców dla swych dzieci na co dzień, świadczy o ich postawie patriotycznej i jednocześnie będzie gwarancją, że młodzież nasza

godna będzie miana patriotów polskich.

A zatem rodzice w różnym wieku! Jeżeli chcecie, aby nasze dzieci były patriotami polskimi i patriotami — internacjonalistami, to róbcie wszystko, by je przekonać, że Wy — takimi patriotami byliście w przeszłości i nadal nimi jesteście.

Przecież nie trzeba nam byłych patriotów. Nasza Ojczyzna potrzebuje patriotów na każdym etapie swego rozwoju. Cóż to może być za patriotą, który w przeszłości wiernie służył Ojczyźnie, a teraz jest mu obojętny jej los, los człowieka, rodziny, grupy, całego narodu, czy narodów innych bratnich krajów? Czy może być nazwany patriotą ten obywatel, który dla kieliszka wódki okrada swoje dzieci, rodzinę, współtowarzyszy, zakład pracy? Jakim może być patriotą ten, kto wszystkie swe zdolności poświęca dla zaspokojenia swoich indywidualnych zachcianek, prowadząc żywot człowieka-pasożyta? Czy może być nazwany patriotą ojciec, który przynosi do domu uboczne zyski zdobyte w sposób podejrzały i powie swemu dziecku: „bierz ze mnie wzór, a będzie ci w życiu dobrze”. Jakimi patrio-

tami mogą być rodzice, którym losy własnych dzieci są obojętne, lub wręcz dzieci są dla nich przeszkodą?

Wiele dla moglibyśmy tu wymienić. I właśnie, moim zdaniem, patriotami można nazwać wszystkich tych, którym obce jest zło społeczne, zepsucie moralne i krzywda ludzka. Patriotami są również ci, którzy z tym walczą.

Z całą odpowiedzialnością twierdząc, że my ludzie doradli, rodzice, powinniśmy być bardziej samokrytyczni. Postawa patriotyczna naszej młodzieży jest dziełem naszego wychowania. Nigdy nie będziemy mieć problemu, czy nasza młodzież jest patriotyczna, jeżeli zawsze będziemy zadawać sobie pytanie: „czy nasze dzieci będą patriotami polskimi?”. Przy tym musimy się zastanawiać nad zagadnieniem: „co robić aby nam byli w przyszłości. Ci rodzice, którzy zastanawiali się nad tym w porę, obecnie są zapewne szczęśliwi, że ich dzieci są godnymi obywatelami naszej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

J. W.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

A' GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 290 (8334) 6/7 XII 1970

Ojciec ręczył głową

Dzwonek oznajmił, że lek cje czas zacząć. Nauczy ciel matematyki, wzór punktualności, dzisiaj coś mardzi, czegoś szuka. Gdzież u licha podział się dziennik lekcyjny trzeciej klasy? (szkoły zawodowej); przecież wczoraj po lekcjach sam odniósł go do pokoju nauczycielskiego. Mając nadzieję, że sprawa się rychło wyjaśni rozpoczął lekcję bez dziennika. Nie wyjaśniła się jednak, a przynajmniej nie tak szybko, jak się tego spodziewał.

Zdematerializowanie się dziennika lekcyjnego, podstawowego dokumentu szkolnego jest zjawiskiem niecodziennym, a równocześnie nadzwyczaj kłopotliwym. Złazłszy, że zdarzyło się to na dwa dni przed półroczną konferencją wywiadowczą. Zaraz, zaraz, a może komuś zależało na tym, by na wywiadówce zabrakło dziennika? Przestępstwo więc popełnił ten, kto odniósł, względnie spodziewał się odnieść korzyść.

Taki tok myślenia przyjęli również niektórzy uczniowie, podczas zajęć z wychowania obywatelskiego, których centralnym punktem była sprawa zaginięcia ich dziennika klasowego. Przewodniczący samorządu klasowego posunął się nawet tak daleko, że zaproponował wychowawcy, by odczytał nazwiska tych, którzy

za pierwsze półroczie otrzymali stopnie niedostateczne. Wtedy Julek, który prymusem raczej nie był, stwierdził, że jest to przecież niemożliwe, skoro nie ma dziennika. Okazało się jednak, że jest w błędzie. Nauczyciel wyjaśnił, że drugim, niemniej ważnym do kumentem, są indywidualne arkusze ocen, na które nauczyciele przed konferencją rady pedagogicznej nanoszą stopnie okresowe, co zostało zrobione jeszcze przed zaginięciem dziennika. Jeżeli więc usuniecie dziennika miało na celu uniemożliwienie informacji rodziców o postępach ich pociech, szkoda było zachodu wykonawcy dość ryzykownego przedsięwzięcia.

Julek wydawał się być ogromnie zmieszany. Zauważył też, że chłopcy bacznie go obserwują. Zerwał się z miejsca i żywo gestykując zaczął krzyczeć: „— Czego wszyscy ode mnie chcecie? Ja o niczym nie wiem, nie mam z tą sprawą nic wspólnego!”.

Wychowawcę zaskoczyła nie oczekiwana reakcja Julka. Na pytanie, czy rzeczywiście ktoś go oskarża, Julek oświadczył, że nikt mu tego w oczy nie powiedział, ale on sam wyczuwa wokół siebie atmosferę podejrzliwości i wrogości.

Następnego dnia w szkole pojawił się ojciec Julka i na ręce dyrektora szkoły złożył

kategoryczny protest przeciwko „szkanowaniu” syna, za którego prawosł charakteru gwarantuje własną głowę.

Minał miesiąc, sprawa dziennika trzeciej powoli ulegała zapomnieniu, aż tu nawa sensacja. W nocy z soboty na niedzielę przez okno od strony boiska szkolnego dokonano do szkoły włamania. Splądrowany został sekretariat i pokój nauczycielski. Na szczęście, w sekretariacie, wszystko, co stanowiło wartość rzeczową i dokumentalną, było w kasie pancernej, a nasz włamywacz nie był jednak kasiarzem i jak stwierdzili biegli, operował bardzo prymitywnymi narzędziami. Po wyładowaniu złoci na biurku i jego zawartości przeniósł się do gabinetu dyrektora szkoły, który pozostawił w równie opłakanym stanie co sekretariat. Dopiero w pokoju nauczycielskim znalazł coś, co chociaż w pewnym stopniu równoważyło trudy wyprawy. Łupem padł jeden magnetofon oraz pięć dzienników lekcyjnych, co nasuwało przypuszczenie, że włamywacz działał w pojedynkę oraz, że motorem postępowania była nie tylko chęć zysku. Ponieważ w nocy był tęgi mróz, od rana uległ awarii grzejnik zlokalizowany pod wybitym oknem.

Dochodzenia wdrożone przez organa Milicji Obywatelskiej uwięzione zostały pełnym sukcesem. Nie będę tutaj relacjonował szczegółowo przebiegu śledztwa. Popiełnibym jednak niesprawiedliwość, gdybym nie wspominał, że do wykrycia przestępstwa w dużej mierze przyczynili się dwaj uczniowie okradzionej szkoły.

Największą jednak sensacją było to, że włamywaczem i obsesyjnym wrogiem dzienników szkolnych włącznie z uprzednio zaginionym okazał się nie kto inny, lecz Julek, za którego ojciec chciał ręczyć głową. Tymczasem nie wiedział, czy też nie chciał wiedzieć, co jego szesnastoletni syn robił w nocy z soboty na niedzielę.

Magnetofon wrócił do szkoły. Niestety, dzienników nie udało się już odzyskać, gdyż padły ofiarą całopalenia. Julkowi wymierzył sprawiedliwość sąd dla małoletnich. Ojciec zdobył jeszcze jedno doświadczenie życiowe, a i szkoła się również czegoś nauczyła.

WACŁAW LICA

Gimnazjum polskie w Sydney

Pomyślnie rozwija się istnienie od blisko dwu lat gimnazjum polskie w Sydney. W pierwszym roku istnienia uczęszczało doń 10 uczniów, a w bieżącym roku szkolnym jest ich już 70. Nauka historii, geografii i literatury polskiej oraz wiadomości o Polsce współczesnej odbywa się w Domu Polskim w sobotnie popołudnia i trwa 3 godziny.

Po nauce prowadzone są lekcje polskich tańców regionalnych. (PAP)

Logopeda-nauczyciel słowa

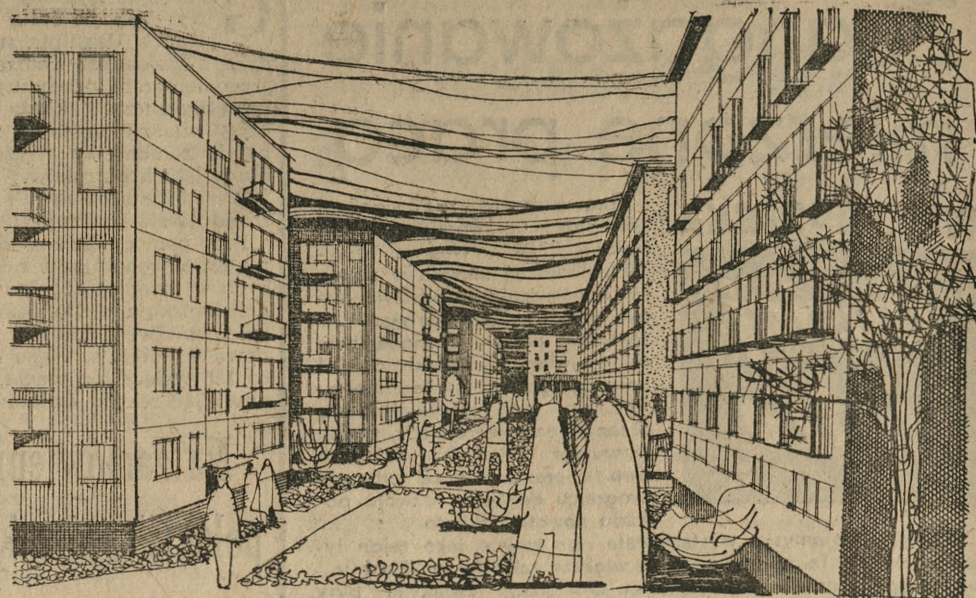
Nie zawsze przyswojenie sobie mowy przez dziecko przebiega szybko i prawidłowo, a nawet wykształcony już system językowy człowieka dorosłego może w pewnych przypadkach ulec zaburzeniu (afazji). Wtedy niezbędna jest pomoc „nauczyciela słowa” — logopedy.

Logopedów zatrudniają głównie poradnię zdrowia psychicznego, niektóre kliniki oraz specjalistyczne zakłady leczniczo-wychowawcze, ponieważ efekt ćwiczeń logopedycznych zależy nieraz od ścisłej współpracy z lekarzem foniatry, laryngologiem bądź psychologiem. Również w szkolnictwie specjalnym, np. przy uczeniu mowy dzieci głuchych, pracują nauczyciele — logopedzi. Logopeda staje się też coraz częściej gościem w naszych szkołach i przedszkolach, gdyż wczesne rozpoznanie przyczyn trudności mowy dziecka oraz odpowiednio, przy aktywnej pomocy rodziców prowadzone ćwiczenia, uwalniają dzieci od różnych wad mowy, które nie skorygowane stają się czasem przyczyną kompleksów i niepowodzeń.

Problematyką kształcenia, rehabilitacji i patologii mowy, a także kulturą żywego słowa u dorosłych, zajmuje się logopeda. Jest to stosunkowo młoda dziedzina wiedzy. Młode jest też Polskie Towarzystwo Logopedyczne, które główną siedzibę ma w Lublinie. Tam istnieje ośrodek kształcenia logopedów, tam też wychodzi naukowe czasopismo „Logopedia”. W Poznaniu zaś działa poznańskie koło PTL, skupiające logopedów, lekarzy, językoznawców, pedagogów, psychologów, nauczycieli i wychowawców — wszystkich tych, którzy od strony praktycznej i naukowej zainteresowani są problemami mowy.

W naukowym dorobku poznańskiego koła Polskiego Towarzystwa Logopedycznego sporo jest publikacji oraz wiele interesujących referatów wygłaszanych na zebraniach naukowych kół. Warto odnotować, że koło to w grudniu br. kończy piąty rok swej pożytecznej działalności.

(mb)



Perspektywny fragment nowego osiedla w Wolsztynie w rejonie ul. Świerczewskiego.

Rys. — mgr. inż. arch. Marian Potok

Szansa — przemysł bez kominów

Nowy Wolsztyn dopiero się buduje. Jego urbanistyczny kształt wyszedł poza opłotki starego miasta. W centrum szukać można tylko przetrzęsionej historii miasta w dawnej dzielnicy.

Rodakiem Wolsztyna był np. wybitny rzeźbiarz i malarz Marcin Rożek, twórca zniszczonego przez hitlerowców pięknego pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Dom artysty, zamordowanego w czasie wojny w Oświęcimiu, przemieniono w Muzeum Ziemi Wolsztyńskiej, gdzie zgromadzone po nim wiele pięknych rzeźb i malurek.

Prawie 100 lat temu właśnie w Wolsztynie, ówczesny lekarz powiatowy, Robert Koch, dokonał epokowego odkrycia bakterii węglikowej. W domu, w którym mieszkał, także utworzono małe muzeum pamiątek po wybitnym lekarzu.

Wolsztyn jest miejscem wiekowego spoczynku 362 ofiar radzieckich poległych w walce o nasze wyzwolenie. Ich cmentarz zdobi pomnik miejscowego artysty-rzeźbiarza, E. Przymuszały.

Wszystko to już przeszłość. A jaka będzie przyszłość miasta za lat 15?

Miastu i mieszkańcom

W porównaniu do okresu międzywojennego Wolsztyn już zyskał na znaczeniu. Z 6 tysięcy mieszkańców w 1945 roku rozrósł się obecnie do 9 300; za 15 lat ma ich mieć 16 tysięcy. Oczywiście, czynnikiem miastotwórczym jest przede wszystkim przemysł, a ten powstał dopiero w ostatnim 25-leciu. Powojennym dorobkiem jest więc Wolsztyńska Fabryka Mebli, wyspecjalizowana w produkcji nowoczesnych zestawów kuchennych. Nie tylko w Polsce każdy chciałby mieć kuchnię z Wolsztyna. Zalety tych mebli wysoko cenione są również za granicą. W przyszłości ma po wstać obok tych zakładów — drugi: fabryka akcesoriów meblarskich, produkująca okucia dla całego kluczowego przemysłu meblarskiego. Oba te zakłady tworzyć będą kombinat, zatrudniający około 1,5 tysiąca ludzi. Kadry dla nowe

go zakładu kształcić będzie istniejąca już Zasadnicza Szkoła Zawodowa o kierunku metalowym.

Dwa kilometry od granic miasta, w Powodowie, w latach 1967/68 powstał wielki zakład produkcji betonów komórkowych, wytwarzający bloki dla potrzeb budownictwa. Produkcja tych wielkich budowlanych klocków zastępuje rocznie 10 milionów sztuk cegieł. Wykorzystano bogactwo naturalne tej ziemi — wielkie złoża piasku, który taśmociągami

3,5 tysiąca ludzi. Z zaplanowanych 19 bloków — 8 już stoi. Zakończono też budowę 4 tzw. punktów, a przybędą jeszcze 4. Dobięga końca budowa pierwszego pawilonu usługowego. Myśli się o domu kultury z dużą salą widowiskową, której Wolsztyn dotychczas nie posiada; a także o jakimś odpowiedniejszym locum dla biblioteki.

Ale na razie, to sprawa bardziej odległej przyszłości. Bliższe realizacje jest dostarczenie rozbudowującemu się miastu dostatecznej ilości wody. Na miejscu nie doszukano się odpowiednich ujęć, znaleziono je natomiast 9 km od Wolsztyna. Woda stamtąd — czysta jak kryształ — popłynie rurociągami do stolicy powiatu zasilać po drodze przyległe wsie.

Dla tysięcy turystów

Sprawą na dziś, w której zarówno miejscowe władze partyjne i administracyjne widzą duże szanse dla swojego powiatu i jego stolicy, to tzw. przemysł bez kominów, czyli turystyka. Natura obdarzyła tę stronę odpowiednimi walorami.

Ściany lasu ciągną się wzdłuż szos całymi kilometrami aż po sam Wolsztyn. Lasy zajmują 31 proc. powierzchni powiatu, mają bogatą faunę i florę. Są tu 33 jeziora, z których większość zgrupowana jest w czterech wielkich ciągach, połączonych ze sobą systemem starych kanałów, co niewątpliwie stanowi główną atrakcję turystyczną Ziemi Wolsztyńskiej.

Rośnie nowe osiedle

Rozwojowi wolsztyńskiego przemysłu, wzrostowi liczby ludności towarzyszyć musi oczywiście i rozwój budownictwa mieszkaniowego, urządzeń komunalnych, socjalnych, placówek handlowo-usługowych. W wojewódzkiej pracowni urbanistycznej opracowano wizję nowego Wolsztyna, nad której realizacją czuwa architekt powiatowy — inż. Tadeusz Klecha.

W obrębie ulic Nowotki, Marchlewskiego i obwodnicy wyznaczono teren nowego osiedla, na którym trwają prace budowlane. Zamieszka tu

W samym mieście są dwa jeziora: Berzyńskie, mające odpowiednie warunki do uprawiania żeglarskiego i Wolsztyńskie, osłonięte lasami, którego brzegi zagospodarowuje się na tereny wczasowo-rekreacyjne. Na wschodnim brzegu rozbudowuje się Ośrodek Wczasowy „Ustronie”, w którym w przyszłym roku będzie około 300 miejsc noclegowych. Tereny przyległe do pobliskiego Jeziora Kuźnickiego ze względu na górzyste ukształtowanie, składają się do kompleksowego zagospodarowania. Będzie tu można mile spędzić wolny czas latem (kapiełisko), jesienią (mno gość grzybów, możliwość polowań) i zimą (zamierza się zbudować skocznię narciarską i tor saneczkowy).

Domki campingowe nie zdołają pomieścić wszystkich, pragnących korzystać z uroków wypoczynku w tej pięknej okolicy. W ubiegłym sezonie zanotowano tu 40 tysięcy turystów. Dlatego też władze miejscowe zamierzają stworzyć w okolicy wsie letniskowe. Pod tym kątem w powiatowym zespolu urbanistycznym pod kierunkiem mgr. inż. arch. Mariana Potoka ustala się plany zabudowy wsi, myśli się o charakterze mających tu powstać domków jednorodzinnych, ich funkcjonalności, obliczonej na przyjęcie wczasowiczów.

Uroki Ziemi Wolsztyńskiej odkrywa co roku więcej turystów i wczasowiczów. Szczególnie upodobał sobie tę stronę mieszkańcy Dolnego Śląska. Turystyczne władze wojewódzkie cenią ten region wysoko. Niestety, brak środków sprawia, że — mimo szans i warunków nie mniejszych niż na Sieraków — możliwości rozwoju tego „przemysłu bez kominów” są ograniczone.

ZOFIA DOHNKE

NASZE ROZMOWY

W „Jowicie” — jak w domu

Około 8,5 tys. poznańskich studentów mieszka w 20 domach akademickich. Dalej 4,5 tys. znalazło miejsca w kwaterach prywatnych. 5 lat samodzielnego gospodarowania już w czasie studiów, to doskonała szkoła przed podjęciem pracy zawodowej i usamodzielnieniem się. Akademicy w Poznaniu są bardzo różne, od takich, jak np. AM przy ul. Mielżyńskiego, gdzie na studenta przypada 3,5 m kw. powierzchni użytkowej (norma przewiduje 6) oraz jeden natrysk na 44 osoby — do eleganckiego żeńskiego domu studentckiego UAM „Jowita” przy ul. Zwierzynieckiej. Tutaj mieszkanka ma dla siebie 6,5 m kw powierzchni, a każde urządzenie sanitarne użytkują zaledwie 4 osoby.

O tym, jak mieszka się w „Jowicie” rozmawiamy z mieszkanką pokoju 915, studentką V roku pedagogiki UAM — Ewą Pietrzak.



Ewa Pietrzak: „... Dziewczęta, które tu mieszkają, mogą pochwalić się przeważnie bardzo dobrymi wynikami w nauce...”
Fot. — A. Teinert

— Jakże pan widzi różnice między obecnym mieszkaniem, a poprzednim korzystaniem z kwatery prywatnych?

— Przez poprzednie 3 lata trzykrotnie zmieniałam mieszkanie. Trudno bowiem było trafić na dobrą kwaterę. Największe kłopoty miałam z korzystaniem z łazienek i kuchni. Za lokum w pokoju 2-osobowym płaćłam przeciętnie około 300 zł. W zeszłym roku nie mogłam znaleźć pokoju. Jedyny, jaki mi oferowano przy ul. Wielkopolskiej był pokójem 4-osobowym. Spać tam miałam na wspólnym tapczanie i płacić... 400 złotych. W tym roku przynajmniej mam miejsce w akademiku — właśnie w „Jowicie”. Nareszcie więc czuję się jak „na swoim”. Ponadto jestem tu bliżej moich koleżanek. Łatwiej pożytyć od kogoś potrzebne mi książki, czy też pouczyć się z kimś wspólnie, słowem — zapewnić sobie towarzysztwo.

— A więc jak w domu?

— Chyba tak. Atmosfera jest jakby rodzinna. Mamy tu wszystko co 600 dziewczętom może być potrzebne, a więc pralnię, suszarnię, kuchnię itp. W akademiku jest też klub, czytelnia, poradnia lekarska i kiosk „Ruchu”. Na atmosferę rodzinną składa się może i to, że dziewczęta organizują na przykład punkty, w których coś szyją, robią na drutach, reperują pończochy itp. Dzięki temu mamy tu właściwie wszystkie usługi rzemieślnicze. Zda

ję sobie sprawę z tego, że nie we wszystkich domach studentek jest tak dobrze. Te z nas, które są mężatkami — a jest ich w „Jowicie” około 120 — mogą codziennie spotykać się z mężami, gdyż mają oni stałe przepustki uprawniające do codziennych odwiedzin.

— Znany jest fakt, że mieszkanki domów studentek stanowią tę aktywniejszą część studentki społeczności. To one przeważnie zajmują kierownicze funkcje w organizacjach młodzieżowych, inicjują czynność społeczne, po prostu są aktywniejsze. Jak te sprawy wyglądają wśród mieszkanki „Jowity”?

— Zarzuca się nam czasem, że nie należymy do przodujących w pracach społecznych. Myślę, że przyczyna tego tkwi w tym, iż mieszkają w „Jowicie” studentki IV i V roku studiów. Końcowe egzaminy i pisanie pracy magisterskiej pochłaniają jednak wiele czasu. Większość z nas ponadto pracuje, wzbogacając swoją studentkę kieszę. Ja na przykład w soboty i niedziele zamieniam się w barmankę w klubie „Dziupla”. Wydaje mi się jednak, że my też jakoś wykazujemy swoją aktywność. Chociażby poprzez dobre oceny uzyskiwane na egzaminach. Dziewczęta, które tu mieszkają, mogą pochwalić się przeważnie bardzo dobrymi wynikami w nauce i ta forma aktywności wydaje mi się być pożyteczna, przynajmniej w przypadku studentek lat starych i magistrantek.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Jeśli ktoś jeszcze potrze-
bował dowodu, że każdy
dzień, w którym kan-
clerz federalny nazywa się
Brandt, a jego minister spraw
zagranicznych — Scheel, przy-
nosi szkód Niemcom, to do-
wód taki w tych dniach otrzy-
ma". Tak pisał przed miesia-
cem, tuż po rozpoczęciu roko-
wań Polska — NRF w Warsza-
wie straussowski tygodnik
„Bayernkurier". Można już so-
bie więc wyobrazić jak jaz-
got podniosą w NRF chadec-
kie i inne ultranacjonalistycz-
ne tuby, gdy „szkownik" Willy
Brandt złoży w Warszawie —
stolicy kraju, który pierwszy
padł ofiarą rozpętanej przez
niemiecki faszyzm II wojny
światowej — swój podpis pod
układem o podstawach norma-
lizacji stosunków pomiędzy
Polską i NRF. Wolno — sądząc
z długoletnich doświadczeń —
przypuszczać, że i tym razem
nie obędzie się bez napaści ad
personam.

Herbert Karl Frahm — bo tak
brzmiał prawdziwe nazwisko Willy
Brandta — urodził się w roku
1913 w Lubece, „w środowisku ni-
zin społecznych" — jak to nieje-
dnokrotnie podkreślała nieprzejaz-
na mu prasa NRF. Wychowywał
go dziadek, działacz socjaldemo-
kratyczny. Oficjalna biografia
czwartego kanclerza, wydana przez
boński urząd prasy i informacji
podkreśla, iż „mając lat 17 stał się
członkiem Partii Socjaldemokra-
tycznej i działał w młodzieżowym
ruchu socjalistycznym".

Zagrożony represjami po
dojściu do władzy Hitlera w
1933 r., 20-letni Frahm ucieka
kutrem do Kopenhagi, następ-
nie zaś osiada w Oslo. Studi-
uje tutaj historię i równocześnie
rozpoczyna współpracę z postę-
powymi gazetami. W roku 1936
jedzie jako korespondent do
Hiszpanii i przebywa tam jakiś
czas „po czerwonej, bolszewi-
kiej stronie" — jak to znów nie
omieszcza podkreślić w 30 lat
później springerowska „Bild
Zeitung". Po powrocie do Nor-
wegii pracuje nadal jako dzien-
nikarz, działa także w organi-
zacjach pomocy ofiarom woj-
ny. Na krótko przed wybuchem
II wojny światowej uzyskuje
obywatelstwo norweskie. Po za-
jęciu Norwegii przez hitlerow-
ców Willy Brandt, bo pod tym
pseudonimem, który ctanie się
ostatecznie jego nazwiskiem,
będzie dalej występował Her-
bert Karl Frahm — ucieka do
neutralnej Szwecji. W publi-
kacjach na łamach tamtejszych
gazet daje wyraz swym anty-
faszystowskim poglądom. W cy-
towanym już oficjalnym życio-
rysie kanclerza czytamy dalej:
„po wojnie powraca do Nie-
miec jako korespondent gazet
skandynawskich. Z początkiem
roku 1947 przybywa do Berli-
na i obejmuje stanowisko
attaché prasowego misji Norwe-
gii". I znów dodajmy — jest to
misja wojskowa, a Willy
Brandt ku oburzeniu i paro-
ksyzmowi ówczesnych, a jesz-
cze bardziej dzisiejszych „nie-
złomnych" sympatyków w wiel-
koniemieckiej rzeszy, chodzi po
Berlinie w norweskim mundu-
rze.

W roku 1948, po nawiązaniu
kontaktów z kierownictwem za-
chodniemieckiej socjaldemo-
kracji (Kurt Schumacher)
Willy Brandt przyjmuje po-
nownie niemieckie obywatel-
stwo i rozpoczyna działalność
w SPD. W r. 1949 jest już
przedstawicielem zarządu SPD
w Berlinie Zachodnim, w r.

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

1955 jego przewodniczącym, w
r. 1957 zaś zostaje nadburmistr-
zem Berlina Zachodniego z
ramienia SPD. Willy Brandt
wchodzi w skład tzw. „Grupy
Odnowy" SPD, która opraco-
wuje nowy program partii,
przyjęty ostatecznie na zjeź-
dzie w Bad Godesberg w r. 1959
— program otwarcie deklaracji
jacy odejście SPD od ideologii
socjaldemokratycznej. Zręczny
burmistrz „frontowego miasta"
— jakim to mianem nazywano



BRANDT

na Zachodzie Berlin Zachodni
— zyskuje dużą popularność
nie tylko w kręgach SPD. Ale
gdy socjaldemokracja wysuwa
go jako kontrkandydata Ade-
nauera do urzędu kanclerskie-
go w r. 1961, kończą się chadec-
kie rewerencje wobec Brandta.
W bezpartonowej walce o wła-
dę wygrzebuje się, przygotowuje
i odpowiednio rozdyma dane z
biografii kontrkandydata „żelaz-
nego Konrada". To w ówczes-
nych Niemczech zachodnich
wystarczy, aby Brandt prze-
grał z kretelem. Ale SPD i
Brandt nie rezygnują. Realizu-
jąc program przyjęty w „Bad
Godesberg" zarząd SPD — w
skład którego wchodzi Willy
Brandt, a od r. 1964 staje na
jego czele jako przewodniczą-
cy — wszelkimi siłami zabiega
o poparcie w kraju i u za-
chodnich sojuszników NRF.

Odbywa się to m. in. kosztem
kompromisów z kołami wielkiego
kapitału, z zachodniemieckim
mieszczaństwem, z organizacjami
ziomkostw o jawnie rewanzysto-
skim programie. Odbywa się to
także pod otwarte głoszenie potrze-
by rozbudowy Bundeswehry i zacieś-
nienia więzi Paktu Atlantycznego.
W roku 1965 do wyborów kancler-
skich staje: Erhard z ramienia
CDU/CSU i ponownie Willy
Brandt. Znowu fala brudnych po-
myśli przelewa się przez szpalty
gazet nieprzyjacielskich kandydato-
w SPD. I znów Brandt ponosi
klęskę. W chwili załamania składa
nawet oświadczenie, iż nigdy już
nie będzie kandydował na urząd
kanclerski. Ale wydzierzenia w SPD
i w całych Niemczech zachod-
nich pechają go ku innym rozwi-
zaniom. Wiosenny zjazd SPD w

Dortmundzie w r. 1966 ponownie
wybiera Willy Brandta na stano-
wisko przewodniczącego zarządu
partii. W kilka zaś miesięcy póź-
niej, na skutek kryzysu ekono-
micznego wali się mit Erharda
„ojca cudu gospodarczego". Jego
rząd upada.

Nie bez ostrych starć wew-
nątrz obu partii, a także mię-
dzy nimi powstaje na jego
miejscie rząd „wielkiej koali-
cji" CDU/CSU SPD. Przy kan-
clerzu Kiesingerze, byłym propa-
gandystą Goebbelsa, stanowią
ko wicekanclerza i ministra
spraw zagranicznych obejmuje
Willy Brandt.

Blisko trzy lata trwało to
obustronne „małżeństwo z roz-
sądkiem". Cokolwiek by powie
dzie o tym okresie na temat
NRF, a zwłaszcza jej poli-
tyki zagranicznej (osławio-
na „nowa polityka wschod-
nia"), faktem jest, iż Brandt i
SPD osiągnęli cel — wzrost po-
pularności w zachodniemie-
ckim społeczeństwie. Jest
sprawą osobną ile w tym zas-
ługi samego Willy Brandta i
jego ekipy, dystansujących się
niekiedy od awanturnictwa i
twardogłównia partnerów z
CDU, a ile przypisać należy
znużeniu znacznej części tego
społeczeństwa nieskutecznością
wewnętrznych i przede wszyst-
kim zewnętrznych rozwiązań w
polityce NRF, biorących rów-
nież w okresie „wielkiej koali-
cji" swój początek ze sche-
matów adenauerowskiego „ła-
du" i rezerwuarów zimnowo-
jennych. Te aspekty — jak wia-
domo — zostały zauważone w
Polsce i znalazły swój wyraz
w przemówieniu Władysława
Gomułki w dniu 17 maja 1969
roku.

W wyborach 21 września 1969 ro-
ku, w których sam Brandt wystę-
pował pod hasłem „czas na zmia-
nę władzy", naród niemiecki nie
brał ślubu z CDU! partia socjaldem-
okratyczna uzyskała największą
w historii NRF ilość głosów, które
w połączeniu ze zdobyciami wy-
borczymi FDP umożliwiły utworze-
nie rządu „małej koalicji" i zep-
chnięcie CDU/CSU do roli opozycji
wewnętrznej.

Blisko 15 miesięcy sprawowa-
nia władzy przez „małą koali-
cję" również nie było żeglowni-
em po spokojnych wodach.
Nie będzie tak z pewnością
również w przyszłości nie dają-
cej się określić (vide pogląd
zacytowany w wstępie, wciąż
jeszcze wcale nieodosobniony
w zachodniemieckim pań-
stwie i społeczeństwie). Fak-
tem jest, iż pod kierownictwem
czwartego kanclerza
NRF, a zarazem pierwszego w
historii tego państwa kancler-
za o autentycznie antyhitler-
owskiej przeszłości, rząd boń-
ski podjął szereg istotnych, no-
wych kroków w polityce wew-
nętrznej i zagranicznej. Nie
można np. nie zauważyć fak-
tu, że w rządzie Brandta —
Scheela nie ma już minister-
stwa do spraw przesiedleńców,
nade wszystko zaś tego, iż w
kwestiach zagranicznych rząd
ten stara się zrywać — jak to
określił sam Brandt — „z poli-
tyką opartą na pobożnych ży-
zczeniach", zastępując ją polity-
ką realizmu. Jednym z koron-
nych dowodów jest tu — obok
sierniowego układu ZSRR —
NRF obecny układ o podsta-
wach normalizacji stosunków
pomiędzy Polską i NRF.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Rołnictwo a rynek

DYLEMATY HODOWLANE WIELKOPOLSKI

Przypomnijmy na wstępie ubiegłoroczną
suszę, długotrwałą zimę i spóźnioną o
cztery tygodnie wiosnę 1970 roku. Te
niekorzystne dla produkcji rolnej i niezale-
żne od producentów zjawiska atmosferyczne
spowodowały: zmniejszenie zbiorów pasz ob-
jętościowych i białkowych, konieczność dłuż-
szego niż zwykle zimowego żywienia inwen-
tarza uniemożliwiły wcześniejsze korzystanie
z wiosennych zielonek pastewnych. Lucerna,
konieczna, poplony ozime — zamiast jak nor-
malnie w maju, mogły być w tym roku skar-
miane dopiero w czerwcu. Musiało się to od-
bić ujemnie na stanie liczbowym zwierząt go-
spodarskich, a pośrednio także na rynku
mięsno-tłuszczowym.

I rzeczywiście się odbiło. Mimo wysiłków
przeciwdziałających ze strony służby zootech-
nicznej, rad narodowych i samych rolników.
Czerwcowy spis rolny wykazał spadek pogło-
wia bydła i trzody chlewnej, szczególnie w
sektorze indywidualnym, dominującym jak
wiadomo w gospodarce rolnej naszego wojew-
ództwa. Bo w sektorze spółdzielczym spadek
okazał się stosunkowo niewielki, a w pań-
stwowym został nawet utrzymany na pozio-
mie lat 1968/69. Jednakże w tym przedmiocie
trzeba brać pod uwagę całość gospodarki. W
procentach licząc spadek pogłowia był nie du-
ży, to jednak w liczbach bezwzględnych wy-
niósł: w bydło 16 tysięcy sztuk i w trzodzie
chlewnej 190 tysięcy sztuk — w porównaniu
do lat 1967/69. Dodajmy, że wskutek ograni-
czonej ilości pasz obniżyła się także mlecz-
ność krów.

Jeżeli więc liczba zwierząt hodowlanych
maleje i obniża się mleczność krów, to rzecz
prosta zmniejsza się równocześnie podaź to-
warowa żywca rzeźnego i mleka. A to z kolei
stwarza natychmiast określone perturbacje na
rynku zaopatrzeniowym w mięso i tłuszcz
zwierzęce.

Wojewódzki plan skupu żywca na rok 1970,
aczkolwiek w samych założeniach, z uwagi na
sytuację paszową, znacznie pomniejszony w
porównaniu z latami poprzednimi, jest reali-
zowany z trudem. Do wykonania rocznego
planu skupu mleka, według przewidywań kie-
rownictwa Okręgu ZSMI, zabraknie około 10
milionów litrów, mimo, że już w październiku
br. dało się zauważyć pewne ożywienie na od-

czku hodowlanym, z wyraźną tendencją zwyż-
kową, zwłaszcza w pogłowiu trzody chlewnej.
Świadczy o tym dość przekonywująco wzmo-
żony popyt na prosięta i loszki hodowlane
oraz ich ceny wolnorynkowe.

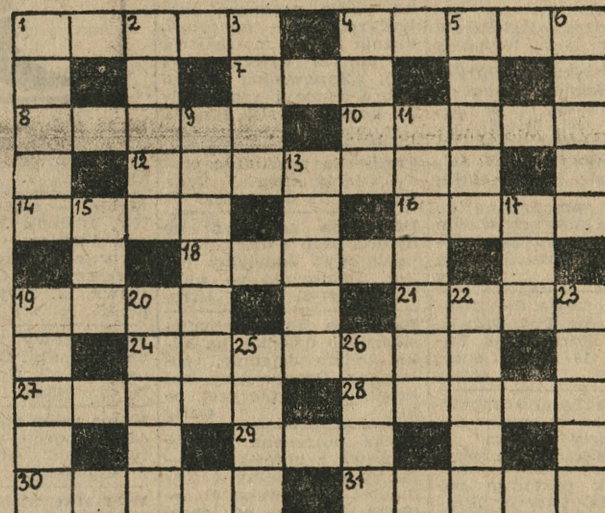
Zwiększające się aktualnie zainteresowanie
hodowlą trzody chlewnej i bydła w gospodar-
ce chłopskiej, ma niewątpliwie swe źródło w
dobrych na ogół — poza powiatami północno
zachodnimi województwa — zbiorach siana,
ziemniaków, buraków cukrowych i innych
roślin pastewnych. Nie bez znaczenia jest tu
również podwyżka cen skupu młodego bydła
rzeźnego (bukaty, wolce) i preferencje dla
tuczniaków słoninowo-mięsnych do 130 kg ży-
wej wagi. Wszystko więc wskazuje na to, że
w pierwszym półroczu 1971 pogłowiu zwie-
rząt gospodarskich powinno być odbudowane
do poziomu z lat 1968/69. Takie horoskopy
stawiają działacze związków branżowych, zo-
otechnicy gromadcy i sami hodowcy.

Interesuje nas wszakże pytanie: kiedy
odbudowa pogłowia inwentarza wpłynie do-
datnio na zaopatrzenie rynku spożywczego, na
polepszenie sytuacji w tym zakresie?

Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że nie
tak szybko, nie w ciągu 2—3 miesięcy. Pamię-
tać bowiem musimy, że wyprodukowanie tucz-
nika do 130 kg żywej wagi wymaga co naj-
mniej ośmiu miesięcy, a dobrego przydatnego
na rzeź bukata nie mniej niż 18 miesięcy. Ale
warto tu dodać, że skrócenie okresu tucz-
ny trzody chlewnej zależy przede wszystkim od
samy hodowców. Od tego czy stosują ra-
cjonalne żywienie, czy nie zmieniają zbyt czę-
sto rodzaju i jakości pasz treściwych w cz-
sie tuczenia, czy należą do higieny pomieszczeń itp.
Bo to są między innymi główne stymulatory
szybszego przygotowania materiału rzeźnego.
W tej dziedzinie ogromna rola przypada, szczególnie w obecnej jedno-
znacznie sytuacji, zootechnikom gromadzkim
i specjalistom ze związków branżowych. Mu-
szą oni przyjść rolnikom, a zwłaszcza słabszym
przygotowanym zootechnicznie, z pomocą fa-
chową. Dla tego celu powinny być wykorzysta-
wane wszelkie dostępne sposoby i środki od-
działywania.

W grę wchodzi tu przecież interes hodow-
ców, całej gospodarki, nas wszystkich. (K. J.)

KRZYŻÓWKA NR 49



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 48

Poziomo: chatwa, zima, rzepa, termin, Suza, ostep, kartel, aura, adept, bufor, retor, Laura, znak, oprawa, opium, cedr, angora, Komin, bok, sultan.

Pionowo: hiena, komot, Arnold, wertep, zasp, mazur, kobuz, rafia, earl, Ustka, aorta, emu, trap, alians, romans, nieco, korki, regal, wyrwa.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali:
1. Edmund Tucholski — Poznań, Szmarzowskiego 24 m. 20.
2. B. i T. Bielawscy — Poznań, Dzierżńskiego 22 m. 11.
3. Stefan Ciesielski — Poznań 34, Morawskiego 13 m. 5.
Nagrody wysyłamy pocztą.

Sprawy gospodarcze są, zwsz-
czka w ostatnich miesiącach,
przedmiotem szczególnego zain-
teresowania. Na wszystkich szczeblach
życia gospodarczego dokonuje się za-
sadniczych zmian, mających przyczy-
nić się do szybszego osiągania lep-
szych niż dotychczas efektów. Jednak
same zmiany w systemie ekonomicz-
nym nie wystarczą, na co słusznie zwr-
ca uwagę Zbigniew Zaborowski w ar-
tykule „Nie tylko ekonomia...". zamiesz-
czonym w „Kulturze". Nie można wy-
łączyć klasa na czynniki ekono-
miczne, bo inne sprawy, zwłaszcza
postawy ludzi, mają częstość znacze-
nie decydujące. Autorowi chodzi o to,
co tak określa w swojej publikacji:

„Wiadomo np., że dużo ludzi pije, że
ma niewłaściwy stosunek do mienia spo-
łecznego, do pracy, że niemają procent
wybawiały przejawia orientację konsump-
cyjną, egocentryczną bierność i znieczu-
licę na krzywdę innych".

Autor próbuje znaleźć ogólniejsze
wzrostniki dla dość powszechnych w
różnych pokoleniach postaw bierności,
egoizmu, asekurantwa.

„Jeżeli chodzi o zespół zadań wytania-
jących się przed współczesnym Pola-
kiem — pisze autor — to można odnoto-
wać tu dwie błędne tendencje w ich ok-
reślaniu. Pierwsza polega na jedno-
stronnym preferowaniu zadań ekonomicz-
nych, związanych z modernizacją prze-
mysłu, podniesieniem wydajności, auto-

Ekonomia, ale nie tylko...

matyzacją produkcji itp. Z wypowiedzi
„ekonomistów" często zdaje się wynikać
wniosek, że recepta na zbawienie Polski
miesi się w zakupieniu, czy wyproduk-
owaniu, większej liczby komputerów, czy
w likwidacji takich lub innych mini-
sterstw (...) a przecież nawet zadań ekono-
micznych nie da się optymalnie roz-
wiązać bez podniesienia dyscypliny spo-
łecznej, uformowania nowatorskich po-
staw, samodzielnego myślenia, odpowie-
dzialności, zhumanizowania stosunków
między ludźmi. Nie trzeba dowodzić, że
przynajmniej niektóre z tych zadań ma-
ją wartość autonomiczną i nie muszą być
wywodzone i uzasadniane potrzebami
produkcji. Druga wadliwa tendencja po-
lega na maksymalistycznym uproszcze-
niach; jeżeli mamy kształtować dyscypli-
nę, to musi to być konieczne i od razu
dyscyplina świadoma i twórcza, jeśli ma-
my formować stosunki między ludźmi, to
muszą to być w pełni dojrzałe i ideowe
relacje społeczne".

Druga teza autora jest co najmniej
dyskusyjna. Droga do powszechnego
ukształtowania dyscypliny świadomej i
twórczej jest na pewno długa, ale nie
może to przecież oznaczać, że można
rezygnować, na każdym szczeblu i zaw-
sze, z dążenia do osiągnię-
cia w tej dziedzinie możliwie
szybko właśnie maksymal-
nych rezultatów.

Do norm i wzorców, które roz-
przeszły się w naszym społeczeń-
stwie, a które ze względu na swoją spo-
łeczną destruktywność wymagają zde-
cydowanej walki, autor słusznie zalicza
egoizm, brutalność, rozpychanie się
łódkami, obojętność na niesprawiedli-
wość i krzywdę ludzką.

Niektóre z tych wad mają częściowo
przynajmniej swoje źródło w — jak to



określa Zbigniew Zaborowski — „nadmier-
nym formalizowaniu warunków pracy i
wielu społecznych oraz dysproporcjach
między środkami negatywnymi (groźba-
mi, naganami, karami), a środkami po-
zytywnymi (pochwałami, wyróżnieniami,
nagrodami) na niekorzyść tych ostat-
nich. (...)

Często zamiast konkretnie pomyśleć o
tym, jak uzdolnionemu racjonalizatoro-
wi pomóc w realizacji jego pomysłu, jak
uruchomić oddolną inicjatywę i zwięk-
szyć za pomocą nagród i wyróżnień iden-
tyfikację z pracą, mnoży się zakazy, groź-
by, regulaminy".

Poza ekonomiką — ale przecież w
dziedzinach, które bezpośrednio czy
też pośrednio służą rozwojowi gospo-
darki — pozostaje sporo do usprawnie-
nia także w urzędach różnego typu. Pi-
sze na ten temat Janusz Kołodziejski w
felietonie pt. „Trzeciaki" na łamach
„Życia Literackiego". Autor wyjaśnia,
że pod mianem „trzeciaków" (to po-
dobno termin z żargonu dyktorskie-
go) rozumie urzędników poniżej zastę-
pę kierownika działu, wydziału czy sek-
cji, zarówno w administracji przedsię-
biorstw i instytucji, jak i w przydiach
rad narodowych oraz administracji pań-
stwowej. Zachęcając do zapoznania się
z całym tekstem tego, że swadą napi-
sanego felietonu, tu chcielibyśmy zwró-
cić uwagę na jego konkluzję:

„Najlepszy biuralista — pisze autor —
zwaruje (właśnie najlepszy) w sytuacji,
kiedy kotlet gastronomiczny waży mniej
od papieru zapisanego w sprawie kote-
ta, kiedy ostateczną decyzję w sprawie
zamiany mieszkania poprzedza się wyda-
niem sześćdziesięciu trzech dokumen-
tów (...)

Istnieje potrzeba, określilibyśmy nawet
pilną, poprawienia działania adminis-
tracji. Ale jest to sprawa daleko bardziej
złożona niż zapewnienie biurom dużych
ilości kadr, choćby najbardziej wykwa-
likowanych.

Przez pół roku byłem biuralistą. Po
pół roku doniesiono mi usłudzie, że je-
stem idiotą, bo to co robiłem, to robiłem
za trzy urzędniczkę jedną, która zmarła,
drugą, która awansowała na zastępcę
kierownika, trzecią, która zawiowała z
zazdrości o awans tej drugiej. Uciekłem.
I tak bym uciekł, a to z powodu stukania
na maszynie, czym przeszkadzałem
„ktosiowej" zza pilśniowej ścianki".

A tymczasem wystarczy przejrzeć o-
głoszenia drobne w gazetach. Ile razy
spotyka się tam teksty, w których do
pracy biurowej polecają się osoby „in
feligenne, młode, znające wszystkie
prace biurowe"? Jednocześnie wciąż
poszukuje się do pracy fachowców, w
tym fryzjerki, uczennice krawieckie,
sprzedawczynie, kelnerki...

„Młoda, inteligentna marzy — pisze au-
tor — by zostać trzeciakiem klasycznym
— sekretarką. Gorzko, gdyż przecież biu-
ralista powinien być zawodem. Jeden do
bry biuralista na miejscu dwóch —
trzech „znających wszystkie prace biu-
rowe".

Zmiany w strategii gospodarowania
rodzą nowe problemy. Wiele ukształ-
towanych już postaw i nawyków nie od-
powiada nowym sytuacjom. Tym bar-
dziej wszystko, co niedobre, trzeba ru-
gować. Nie tylko z ekonomii.

LEKTOR

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski - Odlewnia Żeliwa w Śremie, woj. poznański - zatrudnia zaraz następujących pracowników:

- SLUSARZY - wszystkich specjalności,
- TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY,
- SPAWACZY AUTOGENICZNYCH BĄDŹ UPALACZY,
- TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW I MISTRZÓW ORAZ CZELADNIKÓW z długoletnią praktyką,
- TELETECHNIKÓW I RADIOTECHNIKÓW ORAZ TECHNIKÓW o specjalnościach: elektronika automatyka, elektromechanika i aparatura kontrolno - pomiarowa,
- ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych - do przuczenia do zawodu w systemie warsztatowym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śremie, ul. Staszica 1. K8322

W związku z otwarciem Salonu Mody na terenie miasta Poznań - Przedsiębiorstwo Państwowe „MODA POLSKA” w Warszawie - zatrudni następujących pracowników:

MAGAZYNIERA I SPRZEDAWCÓW - ze znajomością branży odzieżowej i wieloletnim stażem pracy oraz z udokumentowanym wykształceniem.

Wynagrodzenie za pracę zgodne z układem zbiorowym dla pracowników handlu i spożywczego.

Podania wraz z opisami świadectw, należy kierować do Działu Kadr, Warszawa, ul. Marszałkowska 91/97 lub kontaktować się osobiście z kierownikiem Salonu - Poznań, ul. Paderewskiego nr 1. K8373

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 46/50 (budynek MHD - Centrum) - zatrudni

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO posiadającego wyższe lub średnie wykształcenie ekonomiczne oraz dobrą znajomość zagadnień z zakresu finansów i księgowości.

Praca w jednym z podległych przedsiębiorstw handlowych na terenie miasta Poznań.

Wnioski należy składać w Wydziale Spraw Osobowych Zjednoczenia pod wyżej wskazanym adresem - p. tr. V, pok. 501 i 502. K8493

Praca Nauka

Poszukuje opiekunki do 3-miesięcznego dziecka - dzielnica Solacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44321g.

Ucznia przyjmie, Tapicerstwo, Poznań, ul. Rawicza 54. 44319g

Stolarz - czeladnik samodzielny, rencista nie wykluczony, potrzebny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 42 (warsztat). 44301g

Uczennica fryzjerska 17 lat potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44308g.

Potrzebna pomoc z referencjami do niemowlęcia (Rataje). Zgłoszenia, Poznań, Wojska Polskiego 6 m. 65. 44316g

Łazarz - oddam emerytowi - rzemieślnikowi dozorowanie domu, mieszkanie służbowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44375g.

Opieka do dziecka potrzebna zaraz. Zgłoszenia ul. Dolina 15 m. 16. 44350g

Do domu lekarza, potrzebna samodzielna pomoc do mowa powyżej lat 40 najlepiej ze wsi. Mieszkanie w willi, osoby dorosłe. Poznań, Winogrody 126. Tel. 598-24 (godz. 14-16). 44349g

Gospośnię samodzielna do 2 osób na dobrych warunkach, oddzielny pokój potrzebny. Poznań, Szeceńska 21. 44340g

Pomoc domowa do dwójki dzieci na 8 godzin - przyjmie. Poznań, ul. Engeströma 16 m. 82, godz. 16-20. 44400g

Troskliwą opiekę zapewni dziecku w swoim domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44621g

Cukiernik przyjmie posadę stałą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44550g.

Pomoc domowa potrzebna - najchętniej dochoząca. Lek.-dent. Ewa Jezierska, ul. Partyzancka 3 b. 44566g

Zaraz potrzebna pomoc do 4-miesięcznego dziecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44587g.

Slusarz - tokarz samodzielny zaraz potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44593g.

Slusarz - tokarz samodzielny zaraz potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44599g.

Potrzebna zaraz dochoząca opiekunka do 3-letniego dziecka. Poznań, ul. Nad Potokiem 19 m. 8, zgłoszenia godz. 17-19. 43941g

Dozorca dochozący zaraz potrzebny. Zgłoszenia w administracji ul. Polnińskich 12 m. 21. 44237g

Przyjmie zaraz panią do rocznego dziecka. Osiedle Piastowskie 103 m. 75. 44257g

Uczniów do nauki w zawodzie slusarza przyjmie. Zgłoszenia: inż. W. Czajczyński, Poznań, Miła 17. 44261g

Rencista przyjmie prace chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44287g.

„Centrala Maszyn Biurowych” P. P. w Poznaniu

ZAWIADOMIA, że

Oddział CMB przy ul. Lampego 11

— z dniem 6 grudnia 1970 r.

ZMIENIA

dotychczasowy numer telefonu 510-51

na nr 506-75

K8517

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A

6/7 XII 1970 290 (8334)

Rusycysta, polonistka - nauczająca. Tel. 599-64 (po południu). 44449g

Języka niemieckiego, solidnie wyuczam. Telefon 628-21. 44461g

Pisanie na maszynie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu III p. 44203g

Uczennice do haftów artystycznych - standardowych przyjmuję w wieku 17 lat ukończone. Mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewniam pracę. 44253g

Tańców ucze. Poznań - Mickiewicza 27 m. 7 a. 42572g

Angielskie ucze. Tel. 447-38, od 17. 44594g

Kupno Sprzedaż

Kupię aparat dziewiarski „Buscha - 420” sprzedam. Poznań - Dębica, ul. Jabłonkowska 2. 44258g

Kupię względnie wydzielę warsztat slusarsko-mechaniczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44230g.

Kupię dwa skutery Osa, względnie silniki do kapitalnego remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44280g.

Kupię cegły z rozbiórki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44281g.

Sprzedam piec do centralnego ogrzewania, fabryczny nowy z gwarancją, typ Eca IV o pow. ogrzewalnej 26 m². Informacja: Bolesław Stepczak, Poznań, ul. Powstańcza 11 m. 2, telefon 319-65, w godzinach 17-19. 43860g

Sprzedam garaż przy Rolnej. Tel. 41-80-93. 44243g

Futra nowe, czarne i popielate, sztuczne karakulki, korzystnie sprzedam. Ul. Cybulskiego 15 m. 1, Łazarz. 44247g

Nowoczesne pokoje stołowe oraz kombinowane, gotowe lub na zamówienie. Wytwórnia Mebli K. Pawłowski, Swarzędz, ul. Pożnańska 26. 44256g

Fotro nowe, popielate i karakulowe, kanadyjskie - sprzedam. Długa 16 m. 4. 44263g

Sprzedam telewizor (średni) z gwarancją. Rynek Łazarski 7 m. 10 w podwórzu. 44266g

Sprzedam ławę stolarską. Gwardii Ludowej 66 m. 3. 44268g

Sprzedam maszynę do pisania „Continental”. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44272g.

Sprzedam tanio używane płaszcze damskie, futro foki 2.200, bibliotekę. Dzierżyńskiego 66 m. 12 - Wojciechowska. 44279g

Sprzedam Hutschenruten, cenny dywan, obicie meblowe francuskie, serwis obiadowy Hutschenruten (6 osób), obrusy obiadowe adamaszkowe, artystyczne przedmioty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44442g.

Podgórkę do polskich Fiatów, sprzedam - szt. 500 zł. Poznań, ul. Rawicza 54. 44318g

Sprzedam garaż duży składany, blaszany, zakonserwowany. Brzozowa 33 m. 2. 44302g

Sprzedam nowy czerwony kożuch damski. Piękna 58 m. 4. 44429g

Sprzedam bibliotekę (orzech), szafę, stół, krzesła. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44303g.

Sprzedam korzystnie pokój stołowy, orzech, w bardzo dobrym stanie. Ul. Inżynierska 11 m. 8, klatka A. Ogładać od poniedziałku godz. 18-20. 44296g

Sprzedam okazjnie pianino. Grociak, ul. Mostowa 30 m. 4. 44336g

Fortepian wiedeński, krótki, wanny cynkowa, tanio sprzedam. Kniewskiego 27 m. 7. 44431g

Mierzwę po pieczarkach - sprzedam. Tel. 426-13. 44518g

Samochody

Pilnie sprzedam Volkswagena 1200. Dolna Wilda 4 m. 5. 44545g

Sprzedam wóz ciężarowy Star. Wacław Ziętek, Borkowice, poczta Pecno, pow. Śrem. 44510g

Sprzedam Syrenę - PKO. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44540g.

Sprzedam samochód Syrena 104, po małym przebiegu. Poznań, Knapowskiego 27. 43940g

Wartburg - Standart, nowy (bez przebiegu), sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44591g

Sprzedam Fiat 600 Multiplic - mikrobus 6-osobowy, stan dobry. Telefon 473-83 43843g

Sprzedam Zastawę 750, lub zamienię na Warszawę z dopłatą. Poznań, ul. Marszałkowska 21 m. 7. 43927g

Sprzedam Stara - 25, w dobrym stanie. Władomości. Tel. 503-44. 44255g

Ford Falcon, rok 1964, w dobrym stanie, sprzedam lub zamienię na mniejszy (Zastawa). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44273g

Samochód Warszawa - z przyczepą, zamienię na Zuka. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 43894g

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPUJE SKLEP

VERITAS

POZNAŃ, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA I SREBRO PRZEMYSŁOWE skupują SKLEPY „VERITAS”:

• Gniezno, ul. Moniuszki nr 4

• Ostrów Wlkp., ul. Gimnastyczna nr 2

• Kalisz, ul. Garbarska nr 2 K8282

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna nr 2 Poznań, ul. Bydgoska 4

SPRZEDA

PO 125 kg KLEJU GUMOWEGO A i B

— w cenie 14,40 zł za 1 kg. 44244g

Sprzedam Skodę Spartak, Staszica 23 m. 1. 44013g

Kupię Fiat 125 P, lub Moskwicę, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44110g

Sprzedam samochód Iifa 9, w idealnym stanie. Poznań, Żupańskiego 17 m. 6. 44129g

Trabant 601, nowego z gwarancją, sprzedam. Tel. 42-149 lub 317-52. 44193g

Sprzedam „Fiat” 500. Ka sprząka 25/4 m. 4. 44201g

Zamienię Zuka nowego, na Warszawę nową 224-223. Poznań, Rataje 122. 44481g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 69, stan idealny. Tel. 475-22. 44490g

Sprzedam nowego polskiego Fiata z PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44493g.

Sprzedam Syrenę 104. Poznań, Jesienka 13 m. 15. 44515g

Warszawę górnazaworową - zamienię lub sprzedam. Dębienko, ul. Sikorskiego 1, pow. Poznań. 44516g

Sprzedam Ford Taunus - furgonetka. Tel. 671-943. 44517g

Samochód Syrenę do remontu, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44523g.

Wartburg 1000, Syrena 104 - sprzedam. Poznań, Orzechowa 11 m. 4, telefon 214-56. 44311g

Warszawę M-20, sprzedam tanio, stan bardzo dobry. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44332g

Sprzedam samochód Skoda S 100, premia PKO. Tel. 7-19-86. 44338g

Sprzedam DKW. Lubon 3, ul. Konarskiego 33. 44347g

Nysę - Towas - sprzedam. Telefon 67-38-34. 44367g

„Warszawę - Combi” - sprzedam. Poznań, Struska 1 m. 16. 44361g

Lokale

Przyjmę na pokój. Dzielnica 9. 44555g

Śródmieście - 3-pokojowe (piec), zamienię na 1 lub 2-pokojowe, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44584g.

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44586g.

Zamienię 1,5 pokoju, nowe budownictwo - na 3 pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44546g

Shukam niekrepującego pokoju na okres zimowy. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44156g.

Małżeństwo, poszukuje pokoju na okres 1 roku. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44163g.

Wynajmę pokój małżeński bezdzietnemu, na 3 lata. Zapłata za 3 lata z góry. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 43863g

Kupię kawalerkę własnościową lub pokój wyłączony samodzielnie. Oferty z podaniem ceny „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 43909g

Zamienię 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, I p. tr., Wilda - na jedno mieszkanie 2 1/2 lub 3-pokojowe. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 43947g.

Wynajmę dwuosobowy pokój. Płatny 2 lata z góry. Kudłazyk, ul. Wrocławska 18 m. 6. 43984g

Bezdzietne małżeństwo - studenci medycyny, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukują pokoju na 1-2 lata. Płatne z góry. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44084g

Kupię mieszkanie własnościowe, 2 pokoje z kuchnią - spieszenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44082g.

Wynajmę pokój małżeński, płatne rok z góry. Poznań, Rybaki 9 m. 10. 44268g

Panu wynajmę wspólny pokój. Poznań, Przełęcz 8. 44235g

Członkowie spółdzielni - zapłaci za pokój na Grunwaldzie za dwa lata z góry. Cena nieistotna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44079g.

Małżeństwo bezdzietne - poszukuje pokoju. Opłata miesięczna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44074g.

Samotny pracujący pan - poszukuje pokoju w śródmieściu, może być pu sty - gwarancja wyprowadzenia się max 3 lata. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44139g.

Zamienię mieszkanie M-2 Winogrody na M-2 Rataje. Tel. 716-76. 44220g

Poszukuję samodzielnego pokoju niumeblowanego. Oferty zgłaszać tel. 300-21, wewn. 409, godz. 7.30-15.30. 44227g

Poszukuję pokoju dla panny. Peryferie wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44474g.

Przyjmę panienkę na wspólny pokój. Stanisława 46 (piętro) Winary. 44475g

Panom pokój odstąpię. Łomżyńska 23 (Warszawskie). 44478g

Pani pracująca - członek spółdzielni - poszukuje pokoju. Płatne częściowo z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44398g.

Małżeństwo, członkowie spółdzielni, poszukuje na rok lub zaopiekuje się mieszkaniem osób wyjeżdżających. Możliwość zapłaty z góry za uzgodniony okres. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44336g.

3-pokojowe kuchnia, nowe budownictwo - zamienię na 2-pokojowe i pokój, kuchnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44290g.

Pracujący, poszukuje samodzielnego pokoju na okres jednego roku, najchętniej śródmieście. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 44324g.

Wynajmę pokój z centralnym ogrzewaniem, może być małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44438g.



ATRAKCYJNA

PREMIOWANA SPRZEDAŻ ZABAWEK

od 1 do 20 grudnia 1970 r.

W P. D. T.

POŁĄCZONA Z CODZIENNYM LOSOWANIEM NAGRÓD

PRZEZ GWIAZDORA

NA VIII PIĘTRZE - W GODZINACH OD 15 - 16.

K8403

Stara stylowa rama do obrazu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42985g.

Meble - salon Ludwik XV, Ludwik XVI (złoczone), Empire - kupię. Oferty z fotografiami pod adresem: H. Over, Warszawa, ul. Zwycięzców 26 m. 15. K8326

Pianino czarne Thurmex - sprzedam. Tel. 310-36. 44012g

Sprzedam nowe organy elektroniczne „Matador” wraz ze wzmacniaczem - Regud 30 H, z kamerą pogłosową. Zbigniew Staryński, Oborniki Wlkp., PZGS, ul. Kowalewska 15 tel. 580. 44003g

Radio Beethoven, bardzo dobry stan oraz pralkę z wirówką Bielinka nową - sprzedam. Dzierżyńskiego 66 m. 6. 44122g

Urządzenie do malowania i wygrzewania w piecu elektrycznym drobnych przedmiotów - sprzedam. Ogłądać: Poznań, Obornicka 17 A, warsztat. 44120g

Sprzedam gabinet dentystryczny i skrzynkę z próbnymi okularami. Telefon 635-95, godz. 16-18. 43801gpr

Sprzedam czarne pianino Legnica, w bardzo dobrym stanie. Góralski, ul. Sierakowska 20/26. 44131g

Bogaty zestaw kolejek - „Piko”, zamontowany na płycie, sprzedam. Dąbrowa 30 c m. 20. 44154g

Foksterier szorstkowłose szczeciński 8-tygodniowy - sprzedam. Młyn 3 m. 6, środy i soboty. 44162g

Akordeon Weltmeister 120-basowy, tanio sprzedam. Głogowska 79 m. 12, po godz. 17. 44169g

Sypialnię kompletną z 1962 r., sprzedam okazjnie. Tel. 317-52. 44192g

Garaż nowy, duży, nierdzewny - sprzedam. Tel. 42-149. 44191g

Sprzedam nowy płaszcz zagraniczny zamszowy męski. Tel. 663-28. 43915g

Sprzedam meble kuchenne. Poznań, ul. Saperska 53 m. 2. Informacje po godz. 18. 43942g

Sprzedam prostowniki do ładowania akumulatorów, spawarkę transformatorową. Poznań, Gwardii Ludowej 46, Elektromechanika. 44241g

Sprzedam komplet mebli stołowych ciemnych i tapczan. Poznań, Hetmańska 36 m. 9, godz. 15-20. 44313g

Sprzedam klatki dla norerek w bardzo dobrym stanie wraz z pawilonem oraz maszynę do mielenia mięsa i kościarkę. Mosina, ul. Strzelecka 7. 44305g

Sprzedam garaż z miejscem. Ul. Łąkowa, telefon 533-98. 43974g

Utno nowe - nutrie jaszne, sprzedam. Marcełińska 66 B m. 13. 43967g

Pianino czarne Thurmex - sprzedam. Tel. 310-36. 44012g

Sprzedam nowe organy elektroniczne „Matador” wraz ze wzmacniaczem - Regud 30 H, z kamerą pogłosową. Zbigniew Staryński, Oborniki Wlkp., PZGS,

Weyna - Bojańczyk na pierwszym miejscu

Cenny sukces odnieśli mistrzowie Polski w tańcach na lodzie Teresa Weyna i Piotr Bojańczyk podczas zakończonych w sobotę na Torwarze międzynarodowych zawodach o puchar PZLF zorganizowanych z okazji 50-lecia związku. W sobotnim programie dowolnym polska para zaprezentowała się świetnie. Swoją urozmaiconą program wykonała w dobrym tempie, otrzymując noty w granicach 5,0-5,5 pkt. Prowadzący po programie obowiązkowym mistrzowie Węgier, Ilona Berec i Istra Sugar wykonali swój program niemal bezbłędnie, technicznie i układ był jednak dość monotony. Dzięki dobrej jeździe dowolnej para Weyna-Bojańczyk wyprzedziła Węgrów, plasując się na pierwszym miejscu.

W konkurencji par sportowych również w programie dowolnym najlepiej zaprezentowali się reprezentanci NRF. Brunhilde Bassler i Eberhard Rausch, zdobywając puchar PZLF. Bardzo udany występ mieli Grażyna Osmańska i Adam Brodecki. W ostatecznej klasyfikacji polska para awansowała na 8 miejsce. (ot)

16:6 dla Wrocławia

W rozegranym we Wrocławiu międzynarodowym meczu bokserskim Wrocław wygrał z Budapesztem 16:6. (t)

KTO Z KIM GDZIE?

Godz. 10. Poczta II Poznań - Spółnia Krotoszyń. Mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w szachach. Sala Klubu Pracowników Łączności ul. Kościuszki 77.

Godz. 10.30 - Cybina - BSG Eintracht międzynarodowy mecz hokeja na lodzie na lodowisku „Bogdanka” przy ul. Północnej.

Godz. 11 - Olimpia - Wisła Kraków, mecz bokserski juniorów o mistrzostwo Federacji „Gwardia” w sali przy ul. Promieniowej.

Godz. 15 - Korespondencyjne pływanie mistrzostwa Polski dzieci na pływalni przy ul. Chwałkowskiej.

Godz. 17.30 - AZS Poznań - Lech Poznań, I-ligowy mecz koszykarski w sali przy ul. Młyńskiej.

Sport-sport-sport

Po jesieni w II lidze piłkarskiej

Czekamy na dobry start w drugiej rundzie

Rozgrywkami Pucharu Polski piłkarze definitywnie zakończyli pierwszą rundę sezonu sportowego 1970/71. Najwcześniej w tym roku zeszły z boiska zespoły II ligi, a wśród nich dwa przedstawiciele województwa poznańskiego - Olimpia i Warta.

Sympatycy piłki nożnej w naszym województwie nie mają zbyt wiele powodów do radości. Tak Olimpia jak i Warta po dobrym starcie w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich II ligi, potem znacznie obniżyły swoje loty i w efekcie znalazły się w bardzo nieprzyjemnej sytuacji, a mianowicie w strefie spadkowej. Po pierwszej rundzie Warta znajduje się na 13 miejscu, mając na swoim koncie 11 pkt, oraz 10 bramek strzelonych i 13 straconych. Na 14 pozycji uplasowała się Olimpia z 10 pkt, i 7 bramekmi zdobytymi oraz 13 straconymi.

Obaj poznańscy II-ligowcy w ciągu 15 spotkań pierwszej rundy odnieśli tylko po 2 zwycięstwa. Warta wygrała na własnym boisku z Garbarnią 4:0 i Cracovią 1:0. Natomiast Olimpia pokonała na wyjeździe Star Starachowice 1:0 i u siebie Cracovię 4:1. Swoją lepszą o jedno miejsce pozycję nad Olimpią Warta zawdzięcza większej liczbie remisów. Ma ich na swoim koncie 7: z Zawiszą, Starem, Piastem, ŁKS-em, Unią, Olimpią i Uranią. Olimpia zremisowała 6 razy: z Hutnikiem, Uranią, Śląskiem, Zawiszą, Wartą i Motorem. Pozostałe mecze poznańskich drużyn zakończyły się porażkami. Bardzo źle przedstawia się sytuacja Olimpii i Warty pod względem liczby strzelonych bramek. Olimpia wraz z Zawiszą Bydgoszcz dzierży smutny rekord najmniej strzelonych goli. Napastnicy zespołu gwardyjskiego zdołali strzelić zaledwie 7 bramek. „Zieloni” spisywali się co prawda nieco lepiej, ale również niewiele, bo 10 razy zdołali umieścić piłkę w siatce przeciwnika. Ta indolencja strzałowa poznańskich napastników bardzo niepokoi sympatyków obu drużyn i jeżeli w drugiej rundzie nie nastąpią jakiegoś generalnego zmiany to końcowy układ tabeli II ligi może być bardzo nieprzyjemny dla Poznania.

Kiedy po pierwszej pięciu kolejkach spotkań mistrzowskich II ligi, oba poznańskie zespoły miały na swoim koncie sporą liczbę punktów i zajmowały miejsca w środkowych rejonach tabeli, wszystko wskazywało na to, że w następnych spotkaniach będą jeszcze lepiej i o ligowy tytuł Olimpii i Warty możemy być spokojni. Rzeczywistość okazała się inna po znanych piłkarze zaczęli przegrywać swoje następne mecze, włącznie z największym trudem osią-

gać remis. Ale nie to jest jeszcze najgorsze. Najbardziej zmartwił nas fakt, że to nie przeciwnicy naszych zespołów grali coraz lepiej, ale forma poznańskich piłkarzy gwałtownie się obniżyła. Już w połowie pierwszej rundy zaczęli oni wykazywać oznaki zmęczenia. Nie grali już z takim animuszem jak na początku rundy i coraz częściej schodzili z boiska pokonani.

Zarówno w Olimpii jak i Warcie pojawiło się podczas jesiennej rundy kilka nowych twarzy. Trzeba przyznać, że asymilacja przybyszów w obu zespołach przebiegała z dużymi trudnościami i trenerzy nie mieli z nowych naby-

ków takiej pociechy jak tego się spodziewali.

Przerwa w rozgrywkach trwać będzie około 3 miesięcy. Wydaje się, że okres ten piłkarze obu zespołów muszą przede wszystkim poświęcić na lepsze zgranie i wyrobienie większej skuteczności w sytuacjach podbramkowych. Sądzi się, że w drugiej rundzie będzie już o wiele lepiej, naturalnie pod warunkiem, że zespoły stanowiąc będą zwarte kolektywy.

Kibice piłkarzy w naszym mieście mają do swoich pupiłów duże zaufania i jesteśmy przekonani, że piłkarze nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Sytuacja jest naprawdę bardzo trudna, ale nie bez nadziei. Dobry start w drugiej rundzie może wszystko zmienić na lepsze.

MACIEJ STABROWSKI

DANIA I FRANCJA W FINALE

W finale turnieju tenisowego o puchar króla Szwecji spotkała się ostatecznie reprezentacja Danii i Francji. Duńczycy pokonali reprezentację NRF 2:1, natomiast Francuzi zwyciężyli Włochów 3:0.

PORAŻKA MANCHESTER CITY

Przeciwnicy Górnik Zabrze w ćwierćfinale Pucharu Zdobywców Pucharów, piłkarze Manchester City przegrali w sobotę w spotkaniu o mistrzostwo I ligi angielskiej z Arsenalem 0:2. Lepiej powiodło się drugiej angielskiej drużynie występującej w rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów - Chelsea, która pokonała na własnym boisku Newcastle United 1:0. Natomiast reprezentanci Anglii w Klubowym Pucharze Europy, piłkarze Everton zremisowali na wyjeździe z Huddersfield Town 1:1.

W pozostałych sobotnich spotkaniach ligi angielskiej uzyskano wyniki: Burnley - West Bromwich Albion 1:1, Coventry City - Stoke City 1:0, Derby County - West Ham United 2:4, Ipswich Town - Crystal Palace 1:2, Liverpool - Leeds United 1:1, Southampton - Nottingham Forest 4:1, Tottenham Hotspur - Manchester United 2:2, Wolverhampton Wanderers - Blackpool 1:0.

O PUCHAR ŚLĄSKA

W drugim dniu młodzieżowego turnieju piłki ręcznej kobiet o Puchar Śląska reprezentacja Polski pokonała Holandię 12:8 (7:6). W drugim spotkaniu, reprezen-

tacja NRD pokonała Węgry 15:11 (6:6).

ZWYCIĘSTWO OTMETU

W pierwszym meczu 1/8 finału Klubowego Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet Otmęt Krapkowice wygrał z Union Sportive d'Ivry (Francja) 31:12 (18:6).

OGÓLNOPOLSKIE ZIMOWE REGATY ŻEGLARSKIE

W sobotę, w drugim dniu III ogólnopolskich, zimowych regat żeglarskich rozegrano drugi wyścig na 14 km trasie Jeziora Patnowskiego w Zagłębiu Konińskim.

dalekopisem

Oto sobotnie wyniki: klasa Finn: 1. R. Skarbiński (Jacht-Klub Włk.), 2. W. Szepeński (AZS Poznań), 3-4. A. Zawieja (AZS W-wa) i K. Glinkiewicz (Jacht-Klub Włk.).

Klasa Hornet: 1. Z. Kania i K. Fick (AZS W-wa), 2. E. Blaszkowski i A. Tomczak (Jacht-Klub Włk.), 3. B. Bakula i E. Drywa (Stal Gdynia).

BRAK PIŁKARSKO MISTRZA ZSRR

W Taszkencie rozegrano decydujące o tytule mistrza ZSRR spotkanie między moskiewskimi zespołami CSKA i Dynamo. Mecz po 120 minutach gry zakończył się wynikiem bezbramkowym. W tej sytuacji dojdzie do ponownego pojedynku tych zespołów w niedzielę 6 bm. Jeśli ponownie w ciągu

Derby koszykarek

Sukces akademickich

Tylko jedno mistrzowskie spotkanie koszykówki odbyło się wczoraj w Poznaniu. W sali przy ul. Młyńskiej spotkały się żeńskie zespoły AZS-u Poznań i Lecha. Nieoczekiwanie mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem akademickich 72:54. Do przerwy prowadziły kolejkarki 31:28.

Spotkanie było bardzo emocjonujące, ale przy tym niezwykle nerwowe. Spowodowało to pewne obniżenie poziomu. Koszykarki obu zespołów popełniały wiele prostych błędów, tak w obronie jak i w ataku. Akademicki swój sukces zawdzięcza przede wszystkim większej woli walki i zdecydowaniu w grze. Operowały one swoją grą na szybkim ataku oraz na rzucie z dystansu w czym celowały zwłaszcza Budy i Chmielewska. Bardzo dobre wrażenie pozostawiła po sobie młoda Walkowiak, która zdemontowała kilka efektownych akcji. Lech mając zdecydowaną przewagę wzrostową, grał nieco

zbyt statycznie, tylko w niektórych momentach przyspieszając grę.

Przez całą pierwszą połowę i większą część drugiej to jedna z drużyn zdomowała kilka punktów przewagi. Dopiero w ostatnich 10 minutach, akademicki zaczęły grać bardziej zdecydowanie i w 33 minucie prowadziły 49:44 a w 37 - 59:50. W ostatnich trzech minutach po zejściu z boiska za 5 osobistych Fromm, koszykarki Lecha zupełnie zgubiły się w obronie i AZS wywalczył 18-punktową przewagę.

Punkty zdobyły dla AZS-u: Chmielewska 21, Budy 20, Walkowiak 13, Jabłońska 6, Siabędzka 6, Jergen 6, dla Lecha: Stejska 17, Fromm 14, Elzanowska 11, Haglauer 8, Wasilewska 3 i Rok 1. (s)

A oto dalsze wyniki sobotnich spotkań.

Polonia (W-wa) - Olimpia (P-n) 66:56 (36:22)
ŁKS - AZS (W-wa) 83:66 (40:36)

Zwycięstwo Lecha

Koszykarskie Legii przegrali we własnej hali z poznańskim Lechem 74:76 (33:40). Sukces Lecha aczkolwiek nie przyszedł im łatwo, był całkowicie zasłużony. Wojtkowi walczyli chaotycznie i popełniali wiele przewinień. Jeszcze przed przerwą musieli opuścić boisko Tybinkowski, a w drugiej części spotkania Olejniczak i Tams. Tylko dzięki dobrej postawie Filipiaka i Dolciewskiego gospodarze dostrzygli kroku rywala, którym nie udało się „odebrać” na więcej niż 7 pkt. Zespół trenera Haglauera, jak zwykle bojowy i walczył bez respektu dla eksmistrzów Polski. Podobał się szczególnie „środek” Dąbka, którego wspomagali pozostali koledzy, a zwłaszcza Kowalek i Chojnacki. Szybkie tempo gry spowodowało jednak znaczną ilość błędów popełnianych przez obydwie strony.

Spółem (Łódź) -

Polonia (W-wa) 68:88 (33:45)
Wisła - AZS (W-wa) 93:63 (43:33)
GKS (Wyrzby) - Lublinianka 93:64 (47:39)

Stal (Wr.) -

Górniki (Wałbrzych) 102:64 (50:25) (t)

GRUDZIEŃ	Mikołaja
6	Marcina
Niedziela	
7	
Poniedziałek	Święto: 7.28-15.26

TEATR

NIEDZIELA
POLSKI - g. 19 „Igraszki trafia i miłości”; NOWY - g. 19 „Stara kobieta wysiaduje”; OPERA - g. 19 „Zamek księcia Sinobrodowego”; „Cudowny Mandaryn”; „Divertimento” (premiera); OPERETKA - g. 15 przed. zamkn.; g. 19 „Da ma od Maxima”; MARCINEK - g. 11 „Balwankowa bajka”; g. 17 „Teatr Pietruszki”.

PONIEDZIAŁEK
MARCINEK - g. 9.30 i 11 „Balwankowa bajka”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA - g. 10, 12.30, 15 i poniedz. g. 10, 12, 14 „Złoty” (szwedz. 18 l.); niedz. g. 17.30 seans zamkn.; g. 20 i poniedz. g. 16, 18, 20 „Kobieta jest kobietą” (franc. 16 l.); APOLLO - remont; BAŁTYK - g. 10, 14, 18 „Spartakus” (USA 16 l.); g. 21.30 „Piękność dnia” (franc.-włoski 18 l.); CZERNASTKA - g. 10, 12.30, 15, 18, 20, 21.30 „Grzeźba” (pol. 16 l.); GONG - g. 10, 12 „A to historia” (USA 16 l.); g. 15, 18, 20 „Dozłotać zmroku” (USA 16 l.); GRUNWALD - g. 12 „Czarny kot” (bajka, g. 15 „Sami swoi” (pol. 14 l.); g. 17, 19.30 „Dziwica dla księcia” (włoski 18 l.); poniedz. g. 17, 19.30 „Ciekie czasy dla gangsterów” (franc. 16 l.); GWIAZDA - g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Zemsta hajduków” (rum. 16 l.); poniedz. g. 9 - seans zamkn.; g. 12.30, 15, 17.30, 20 „Major Dundee” (USA 16 l.); KOSMOS - g. 11 „Ostrożnie babcini” (radz.); g. 17 „Dzwon Northside 77” (USA 14 l.); g. 19.30 „Żyć aby żyć” (franc. 16 l.); poniedz. g. 17 „Che - opowieść o Guevarze” (włoski 16 l.); g. 19.30 „Sokół Fantom”; MALTA - g. 14 „Sokół maruda” (ang. 16 l.); g. 15, 17 „Noc generałów” (ang. 16 l.); poniedz. g. 15.45, 18 „Panienki z Rochefortu” (franc. 14 l.); g. 20.15 „Ukryta forteca” (jap. 16 l.); MINIAURKA - g. 14, 16, 18 „Winne iu i król naffy” (jap. 14 l.); g. 20 „Zezowate szczęście” (pol. 16 l.); poniedz. nieczynne; OLIMPIA - g. 11 „Małpi król” (bajka, g. 12, 15.30, 17 i poniedz. g. 10, 14, 18 „Bitwa nad Neretwą” (jug. 14 l.); OŚPIEDLE - g. 17 „Cztery dni do nieśkończoności” (rum. 14 l.); g. 19.30 „Statek z dynamitem” (franc. 14 l.); poniedz. g. 17, 19.30 „Czarownice” (włoski 16 l.); PANCERNIAK - g. 11 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 7 l.); g. 17.30, 20 „Krajobraz no hitów” (pol. 18 l.); poniedz. g. 17.30, 20 „Pali się mola panno” (czeski 16 l.); PAFACOWE - g. 14, 17 i poniedz. 20 „Jak zdobyto dzi-

ki zachód” (USA 16 l.); niedz. g. 20 „Okularnicy”; PRZYJAZN - g. 15.30, 18, 20.15 „Wspaniały wakacje” (rum. 14 l.); poniedz. nieczynne; RIALTO - g. 10, 12.30 i poniedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Romantyczni” (pol. 16 l.); niedz. g. 15.30, 19 „Spartakus” (USA 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) - g. 14 „Noc niespodzianek” (bajka, g. 15, 17, 19.30 „Rozbójnicy” (włoski 14 l.); poniedz. nieczynne; SCALA - g. 14, 18 „Nowe przykrocie nieuczynnych” (radz. 11 l.); g. 18, 20 „Nie drażnić cici Leontyny” (franc. 16 l.); poniedz. g. 16, 18 „Ostatni termin” (USA 14 l.); g. 20 „Ścigani przez śmierć” (franc. 16 l.); TE-CZA - g. 15.30 „Filaszy danny Than” (wietnam. 11 l.); g. 17, 19.30 „Złoty Alaski” (USA 16 l.); poniedz. g. 17, 19 „Zab za zab” (duński 16 l.); WARTA - g. 10, 11, 13, 15, 17.30, 20 „Maskarada szpiegów” (ang. 14 l.); poniedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 l.); WCZASOWICZ (Pusz czykowo) - g. 15, 17, 19.15 „Znaki na drodze” (pol. 14 l.); poniedz. nieczynne; WILDA - g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Shalako” (ang. 14 l.); WŁOKNIARZ (Staszew) - g. 18 „Bunt” (jap. 16 l.); WRZOS (Lubor) - g. 14.30, 17 „Móże” (franc. 14 l.); g. 19.15 „W pelnym słońcu” (franc. 18 l.); poniedz. nieczynne; WRZOS (Mosina) - g. 17, 19.15 „Anielika i sułtan” (franc. 16 l.); „Anielika i sułtan” (franc. 16 l.); poniedz. nieczynne; FOTOPASTI KON - g. 12-20 „Afganistan”.

Klub MPiK (Ratajczaka 39) - Wystawa miniatur ceramicznych i rysunków Eugeniusza Renkowskiego - g. 10-20, niedz. - g. 12-18.
PTF (Paderewskiego 7) - Wystawa Zbigniewa Łagockiego z Krakowa „Studium Formy” - g. 10-19 niedz. i święta g. 10-15 (do 15. XII).
TIMP (Stary Rynek 10) - Malarsstwo Janiny Kotlińskiej „W kregu Poznania i Wielkopolski” - g. 10-13 i 16-18 (do 15. XII).

DIŻURY
NIEDZIELA
Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia - Szpital Miejski im. Strusia ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia - Szpital Kliniczny im. Świątek ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31.
PONIEDZIAŁEK
Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia - 111 Szpital Wojskowy, ul. Grunwaldzka 16/18, tel. 630-22.
Neurologia - Szpital Miejski im. Strusia, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Chirurgia dziecięca do lat 14 - Woj. Szpital Dziecięcy, ul. Krysiwicz 7, tel. 536-21.
NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK
Psychiatria - Klinika Psychiatria, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) - Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania - porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 3, Ugory 18 - cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103), tel. 566-66; Postacie w Luboniu, tel. 09; w Swarzędzu, tel. 299 - czynne cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) - czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20) - g. 18-7; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) - czynne od 18-7 w niedziele i święta cała doba; chirurgiczne 1 - ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 - cała doba; chirurgiczne 2 - ul. Kasprzaka 16, 623-55 - cała doba.
Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18-23, niedz. i święta g. 13-23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-65); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Włocław (Dzierżyńskiego 149, tel. 218-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

KONCERTY
PONIEDZIAŁEK
Pałac Działyńskich (Sala Czerwona) - g. 20 Estrada Kameralna: Marian Kondella - baryton, Lucyna Klockiewicz - akompaniament, Mieczysław Makowski - fortepian.
MUZEJA i WYSTAWY
Historii m. Poznania (St. Rynek) - codziennie g. 10-15, śr. godz. 12-18 sob. dni przedśw. nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek) - „Polacy w Niemczech” w 100 rocznicę wychośdstwa - wystawa pamiątek - g. 10-18, niedz. i święta g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (St. Rynek) - codziennie g. 9-15, śr. 10-15.
Narodowe (Marcinkowskiego 9) - codziennie g. 9-15, śr. g. 11-17, niedz. i święta g. 10-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) - codziennie g. 9-18, środa g. 11-18.
Rolnictwa (Sreńniawa k/Poznań) - codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) - codziennie g. 10-15, śr. 11-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) - codziennie g. 10-15, śr. 11-17 (6 XII nieczynne).
Muzeum Wyzwolenia (Cytadela) - codziennie g. 9-16, niedz. g. 10-16.
Muzeum w Kórniku - g. 9-15, sob. g. 9-14, niedz. g. 10-14.
Muzeum w Gólcach - codziennie g. 10-16.
Muzeum w Rogalinie - g. 10-16.
W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania nieczynne.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) - wystawa prac artysty-plastyka Andrzeja Strumiły „Wietnam 69”.

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek

GRUDZIEŃ
6
Niedziela
7
Poniedziałek